Lodówki nie sprzedał, ale stracił pieniądze • str. 2.

To były fantastyczne dni Zdzieszowic • str. 14.

Po raz kolejny przekonał wyborców • str. 6.

Donos, promile i wulgaryzmy • str. 5.

Wycinka była konieczna • str. 11.

Duathlon i Triathlon w sercu Opolszczyzny • str. 4.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

25 czerwca 2024 r. Nr 26 (1363)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

Skazany za gwałt na 16-latce

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał prawomocny wyrok w sprawie pochodzącego z Krapkowic aktora i skandalisty Bartłomieja M. Mężczyznę skazano na 5 lat pozbawienia wolności za gwałt na nastolatce. To jednak nie zamyka sprawy, bo na byłym prezenterze telewizyjnym ciąży jeszcze kilkanaście innych zarzutów, w tym posiadania pornografii dziecięcej.

O kontrowersjach związanych z Bartłomiejem M. pisaliśmy w „Tygodniku Krapkowickim" wielokrotnie. Przez lata głośno było o nim głównie za sprawą jego kariery aktorskiej oraz prób kariery politycznej. M. znany był głównie z reklam telewizyjnych, ale wystąpił również w epizodycznych rolach w takich produkcjach jak „Ojciec Mateusz", „Na dobre i na złe", „Barwy szczęścia" czy „Jak zostałem gangsterem". Bartłomiej M. dwukrotnie startował do Sejmu z krapkowickich list PiS-u, ale za każdym razem nieskutecznie.

We wtorek 18 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie wydał prawomocny wyrok w sprawie gwałtu dokonanego przez Bartłomieja M. na 16-latce. Trzeba jednak wspomnieć, że pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł już w 2020 roku przed Sądem Rejonowym w Warszawie, który uznał krapkowiczanina za winnego. Wtedy aktora skazano na 2 lata i 11 miesięcy pozbawienia wolności.

Dokończenie na str. 5.

MOTO-PARK
47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
☎ 608 101 102

Szajka zasadziła się na seniorów

Jeden senior stracił 28 tysięcy złotych, drugi ponad 90 tysięcy złotych, jeszcze inna seniorka - około 50 tysięcy złotych. W ostatnim czasie mieszkańcy powiatu krapkowickiego nagminnie padają ofiarami oszustw metodą „na policjanta". Niewykluczone, że za tym procederem stoi jedna szajka, bo motyw działania w każdym z wymienionych przypadków jest praktycznie taki sam. Seniorzy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności.

Dokończenie na str. 2.

Wypadł z 3. piętra

Do dramatycznego zdarzenia doszło w niedzielę w Krapkowicach. Mężczyzna wypadł z okna w bloku, a wezwany do niego śmigłowiec LPR uległ awarii.

W niedzielę (23.06) o godzinie 9.40 służby ratunkowe zostały zaalarmowane o dramatycznym zdarzeniu na osiedlu 1000-lecia w Krapkowicach. Z trzeciego piętra jednego z bloków mieszkalnych wypadł mężczyzna. Do rannego 42-latka wezwano śmigłowiec LPR, który lądował na parkingu jednego z pobliskich supermarketów.

Jak się jednak okazało, ten uległ awarii i nie mógł wystartować, by przetransportować rannego do szpitala. Do mężczyzny, z obrażeniami wewnętrznymi i złamaniami, wezwano zatem karetkę, która zawiozła go do szpitala w Opolu.

Pracujący na miejscu policjanci wyjaśniali okoliczności zdarzenia i wykluczyli w nim udział osób trzecich.

Jednak przez wiele godzin na parkingu supermarketu uziemiony był śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który oczekiwał na serwisanta. Ten musiał przyjechać aż … ze Szczecina. Ratownik 23 odleciał do bazy o godzinie 16.25.

(dodi), fot. (kb)

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

Firma Handlowo Usługowa Łukasz Nowakowski oferuje:
DREWNO
- KOMINKOWE - OPAŁOWE -
- koszenie traw, zarośli,
- wywóz liści, trawy, gałęzi,
- wywóz gruzu, złomu,mebli i innych,
- wycinka, przycinka drzew, krzewów, i inne według ustaleń z klientem.
Numer kontaktowy
660 721 132

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl 7ea138aa74

Lodówki nie sprzedał, ale stracił pieniądze

Mieszkaniec powiatu krapkowickiego chciał sprzedać lodówkę na jednym z internetowych portali sprzedażowych. Ofertę zauważyli oszuści, którzy podstępem „wyczyścili" konto sprzedającego z oszczędności.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 17 czerwca. Na ofertę mieszkańca powiatu krapkowickiego natrafili internetowi oszuści, którzy skontaktowali się ze sprzedającym.

- Najpierw poprosili sprzedającego o podanie numeru konta bankowego, a następnie o kolejne dane, które umożliwiły im pełny dostęp do środków ulokowanych w banku – mówi Komendant Powiatowy Policji nadkom. Rafał Lejczak.

Sprzedawca lodówki stracił łącznie 16 tysięcy złotych.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Szajka zasadziła się na seniorów

Do kolejnych dwóch oszustw metodą „na policjanta" doszło na terenie powiatu krapkowickiego. W czwartek 20 czerwca około godziny 11.00 do 89-letniego mieszkańca Krapkowic zadzwonił mężczyzna, który podawał się za policjanta. Oszust tłumaczył, że pieniądze seniora są zagrożone i jedynym bezpiecznym rozwiązaniem jest przekazanie ich policjantowi, który pojawi się u 89-latka, aby je zabezpieczyć.

- Senior zastosował się do poleceń oszusta – tłumaczy oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek. – Około godziny 15.30 w miejscu jego zamieszkania pojawił się podający się za policjanta mężczyzna. Senior przekazał mu 28 tysięcy złotych.

Już dzień później (21 czerwca) bliźniacza sytuacja miała miejsce u innego seniora w wieku ponad 80 lat. Tym razem straty były znacznie większe.

- W tym wypadku senior z powiatu krapkowickiego również zastosował się do poleceń oszusta i przekazał mu 93 tysiące złotych – mówi komendant Komendy Powiatowej w Krapkowicach nadkom. Rafał Lejczak.

Sprawa została jeszcze tego samego dnia zgłoszona na Komendę Powiatową Policji w Krapkowicach. Funkcjonariusze apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, bo to już kolejny tego rodzaju przypadek w ostatnim czasie, gdy oszuści podający się za policjantów wyłudzili pieniądze od seniorów. Podobne sytuacje w ostatnich tygodniach miały miejsce w Strzeleczkach i Kamionku.

Wiele wskazuje na to, że wyłudzaniem pieniędzy metodą „na policjanta" od seniorów z powiatu krapkowickiego stoi jedna szajka. Za każdym razem motyw działania jest praktycznie identyczny. Nadkomisarz Rafał Lejczak tłumaczy, że aktualnie funkcjonariusze prowadzą czynności w tej sprawie. Nadto mundurowi proszą o zachowanie czujności.

- Policjanci nigdy nie proszą o pieniądze ani o dane z kont bankowych – tłumaczy sierż. sztab. Dominik Wilczek. - W momencie, gdy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon za policjanta, zakończmy rozmowę telefoniczną. Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem.

(mim)

OSP Pietna świętowała w minioną niedzielę (23.06) jubileusz 60-lecia jednostki. Jednym z elementów obchodów było poświęcenie figury św. Floriana przez biskupa Waldemara Musioła. Na zdjęciu (z lewej) znajduje się Paweł Lepich jedyny żyjący założyciel i wieloletni prezes OSP Pietna. Szersza relacja z obchodów w przyszłym wydaniu „TK", a bogata galeria zdjęć dostępna jest na www.tygodnik-krapkowicki.pl. (dodi), fot. (kb)

Awanturnik przy torach

W Zdzieszowicach mężczyzna próbował przejść przez przejazd kolejowy w trakcie opuszczania rogatek. Wykroczenie zauważyli policjanci, którzy usiłowali go wylegitymować. 40-latek nie chciał jednak podać swoich danych osobowych. Wszystko skończyło się wizytą w komisariacie, mandatem i przeprosinami.

Do tego zdarzenia doszło w czwartek 20 czerwca przed godziną 22.00 przy przejeździe kolejowym w ciągu ulicy Bolesława Chrobrego w Zdzieszowicach.

- Funkcjonariusze zauważyli mężczyznę, który przechodził przez tory w trakcie opuszczenia rogatek – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek. – Policjanci podeszli do niego i próbowali go wylegitymować. Mężczyzna odmówił jednak podania swoich danych osobowych, mimo że były do tego podstawy prawne.

W zaistniałej sytuacji funkcjonariusze wraz z mężczyzną udali się do komisariatu w celu ustalenia danych osobowych. Po przeprowadzeniu rozmowy wyszło na jaw, że wykroczenie popełnił 40-letni mieszkaniec powiatu krapkowickiego.

40-latek zrozumiał swój błąd i przeprosił za swoje zachowanie. Za wejście na tory w trakcie opuszczania rogatek został jedynie upomniany. Mężczyznę ukarano jednak mandatem w wysokości 500 zł za niepodanie danych osobowych funkcjonariuszom.

- Ujawnienie wykroczenia jest podstawą prawną do wylegitymowania, a zatem taka osoba ma obowiązek podać swoje dane funkcjonariuszom – podsumowuje oficer prasowy.

(mim)

Bez mandatu, ale z wnioskiem do sądu

W czwartek 20 czerwca przed godziną 17.30 w Otmęcie doszło do niebezpiecznej kolizji z udziałem osobówki i motocykla. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Zdarzenie miało miejsce na ulicy Chopina. 74-letni kierowca volkswagena wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocyklowi prowadzonemu przez 28-latka. W konsekwencji doszło do zderzenia pojazdów.

Choć incydent wyglądał groźnie, nikomu nic się nie stało. Funkcjonariusze przebadali uczestników kolizji alkomatem. Mężczyźni byli trzeźwi. Sprawca zdarzenia odmówił jednak przyjęcia mandatu. Sprawa trafi do sądu.

(mim)

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl
SZYCIE NA WYMIAR

Bezpłatne protezy zębowe z NFZ
Prywatnie również protezy elastyczne i inne leczenie protetyczne.
Lek. Stomatolog spec. Protetyk II stopnia
Jadwiga Gliwa-Zając
Rynek 23/2
46-060 Prószków
tel. 77 418 32 18, 695 688 506
Krótkie terminy

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 7ea138aa74

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!

Twoja rata kredytu nie zmieni się
www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja | 72 miesiące okres kredytowania | 8,50% oprocentowanie | RRSO 8,84%

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe
- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH
MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:

Nowoczesne tynki strukturalne

Nowoczesne styropiany
dostępne u nas w świetnej cenie!

ARSANIT
www.arsanit.pl

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

eprasa.pl 7ea138aa74

Duathlon i Triathlon w sercu Opolszczyzny

Niedzielne przedpołudnie (23 czerwca) stało w sercu Opolszczyzny pod znakiem sportowych zmagań. Najpierw do rywalizacji w duathlonie przystąpili najmłodsi mieszkańcy, a po nich 100 śmiałków postanowiło zmierzyć się z wymagają trasą triathlonową.

Zawody rozpoczęły się od kategorii najmłodszych. Dzieci w wieku od 2 do 7 lat miały do pokonania krótki, lecz dla nich wymagający dystans – 100 metrów biegiem i 200 metrów na rowerze. Każdy z młodych zawodników wkładał całe serce w wyścig, a uśmiechy na twarzach były nieocenioną nagrodą za ich wysiłek. Z każdym kolejnym startem zwiększał się dystans i emocje w rywalizacji. Kiedy swój start zakończyły dzieci, do rywalizacji przystąpili dorośli.

Pokonanie trasy 475 m wpław Odrą, 22,5 km jadąc na rowerze i 5,5 km biegnąc zajęło Dawidowi Mielke 1:01:40. Wśród kobiet triumfowała Magdalena Giet z czasem 1:09:34.

W rywalizację trzeba było włożyć sporo wysiłku, ale satysfakcja, uśmiech i radość wszystkich, którzy dotarli na metę pokazuje, ile prawdziwej frajdy potrafi dawać aktywność fizyczna - mówi wicestarosta Sabina Gorzkulla, która gratulowała zawodnikom na mecie, wręczając pamiątkowe medale.

Zmagania triathlonowe po raz kolejny przyciągnęły do powiatu w sercu Opolszczyzny zawodników z niemal całej Polski - od Katowic, przez Częstochowę po Bydgoszcz.

(mar)

MĘŻCZYŹNI

1. Mielke Dawid 2002 - Bażanowice CZAS: 01:01:40
2. Sawiełajc Jakub - Bydgoszcz CZAS: 01:03:01
3. Szczużewski Andrzej - Strzelce Opolskie CZAS: 01:03:44

KOBIETY

1. Giet Magdalena - Dziergowice CZAS: 01:09:34
2. Redzimska Wiktoria - Siemianowice Śląskie CZAS: 01:18:26
3. Oczadły Marta - Katowice CZAS: 01:20:28

eprasa.pl 7ea138aa74

Dokończenie ze str. 1.

Skazany za gwałt na 16-latce

Mężczyźnie zabroniono też zbliżania się przez 10 lat do poszkodowanej i nakazano mu wypłacenie nawiązki dla ofiary w wysokości 10 tysięcy złotych.

Bartłomiej M. odwołał się od wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy, a już dwa lata później Sąd Okręgowy uniewinnił aktora. Na tym sprawa się nie skończyła, bo w sierpniu 2022 roku prokuratura okręgowa złożyła kasację, którą skierowano do ponownego rozpatrzenia. To był kolejny przełom, bo Sąd Najwyższy dopatrzył się rażących naruszeń w trakcie procesu (m.in. pominięcia niektórych dowodów). W konsekwencji proces powtórzono, co poskutkowało wydaniem prawomocnego wyroku skazującego Bartłomieja M. na 5 lat pozbawienia wolności.

Zarzutów jest więcej

To jednak nie zamyka sprawy krapkowickiego skandalisty. Wciąż nie zapadł wyrok w innej sprawie, w której aktor jest oskarżony m.in. o dokonanie dziewięciu gwałtów. Przypomnijmy, że w drugiej połowie 2022 roku krapkowiczanin usłyszał zarzuty popełnienia 14 przestępstw przeciwko wolności seksualnej, m.in. 9 gwałtów, w tym 4 wobec małoletnich poniżej 15 lat, o czym szeroko pisaliśmy na łamach 38. wydania „Tygodnika Krapkowickiego" z 2022 roku. W tym czasie skierowano też akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Warszawie, który dotyczył popełnienia przestępstw w okresie od 2004 do 2016 roku.

Również w 2022 roku prokuratura dość szczegółowo opisywała działania Bartłomieja M. Z jej ustaleń wynikało, że oskarżony pod pretekstem wykonywał sesje zdjęciowe i zwabiał nastoletnie dziewczyny, z których najmłodsze miały 14 lat (najstarsza 17), głównie do wynajmowanego przez siebie mieszkania w Warszawie, a następnie po podaniu im alkoholu lub środka odurzającego doprowadzał je do obcowania płciowego lub innych czynności seksualnych.

Pokrzywdzone w swych zeznaniach wskazywały, że oskarżony sugerował, że jest znanym i wpływowym aktorem telewizyjnym, a profesjonalne sesje mogą je wypromować. Oskarżony nie był jednak profesjonalnym fotografem, nigdy nie wystawiał zdjęć z udziałem nagich kobiet, zaś za przeprowadzane sesje nigdy nie pobierał wygrodzenia. Z materiału dowodowego wynika, że wzbudzał zaufanie małoletnich, wykorzystywał ich naiwność oraz brak doświadczenia. Pokrzywdzone wskazywały ponadto, iż z perspektywy czasu czuły się inaczej niż po spożyciu samego alkoholu. Pokrzywdzone często traciły świadomość lub były półsenne oraz bezwładne.

Michał Mandola, fot. archiwum/CATV Krapkowice

Donos, promile i wulgaryzmy

„Kur, szmaty i gnidy" - tak miał zwrócić się pijany 70-latek do policjantów, którzy natrafili na niego w miejscu publicznym w Strzeleczkach. Mężczyzna wcześniej prowadził samochód, mając ponad 2 promile. Sprawa trafi do sądu.**

Do tego zdarzenia doszło w czwartek 21 czerwca przed południem.

- O godzinie 11.12 funkcjonariusze policji otrzymali zgłoszenie o tym, iż 70-letni mieszkaniec gminy Strzeleczki, będąc najprawdopodobniej pod wpływem alkoholu, wsiadł za kierownicę seata i pojechał do banku w Strzeleczkach – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

Policjanci niezwłocznie udali się pod wskazany adres, gdzie trafili na wspomnianego mężczyznę. Interwencja nie przebiegła jednak bez zakłóceń. Pijany 70-latek awanturował się i stosował wulgaryzmy pod adresem dwóch funkcjonariuszy.

- Mężczyznę przetransportowano do Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, gdzie przebadano go alkomatem – dodaje sierż. sztab. Dominik Wilczek. – Urządzenie wskazało ponad 2 promile.

Funkcjonariusze ustalili też, że seat wcale nie należał do kierowcy, lecz do jednego z członków rodziny. 70-latkowi zatrzymano prawo jazdy.

Mężczyzna odpowie przed sądem za jazdę samochodem na podwójnym gazie oraz za znieważanie funkcjonariuszy policji.

(mim)

Tir gonił tira

Sceny jak z filmu akcji rozegrały się na krapkowickim odcinku autostrady A4. Na nitce w kierunku Katowic zderzyły się dwie ciężarówki. Mimo zajścia sprawca kolizji nie zatrzymał się, lecz… zaczął uciekać.

Zdarzenie miało miejsce w środę 19 czerwca około godziny 19.30 na 244. kilometrze autostrady. Po najechaniu na siebie dwóch tirów poszkodowany zaniepokoił się tym, że sprawca kolizji nie zatrzymał się, lecz jechał dalej. O incydencie niezwłocznie powiadomiono policję.

- Poszkodowany jechał za sprawcą kolizji aż na MOP przy Górze Świętej Anny, gdzie już czekali funkcjonariusze policji – mówi Komendant Powiatowy Policji nadkom. Rafał Lejczak.

Tam doszło do zatrzymania sprawcy, którego przebadano alkomatem. Urządzenie wskazało blisko 3 promile. Karę dla mieszkańca województwa świętokrzyskiego wymierzy sąd.

(mim)

Kierowca staranował słupy

27-latek skosił dwa słupy energetyczne i swoją podróż zakończył na posesji. To skutek połączenia prędkości i alkoholu.

20 czerwca o poranku doszło do niebezpiecznego wypadku w Straduni. Sprawcą był 27-latek, który jechał na podwójnym gazie. Zdarzenie miało miejsce około godziny 4.50 na drodze krajowej 45. Policjanci ustalili, że 27-letni mieszkaniec gminy Krapkowice kierujący seatem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i wypadł z niej, uderzając w dwa słupy energetyczne. Mężczyznę przebadano alkomatem. Urządzenie wskazało ponad 2,5 promila. 27-latek został przewieziony do szpitala.

(mim)

Rekrutacja dla Pałacu Żyrowa poszukujemy:

- kelnerek
- kucharza
- pomocy kuchennej
- pokojówek

CV można wysyłać rekrutacja@palaczyrowa.com.pl
odezwiemy się do wybranych kandydatów.

Islamskie prawo

Każda nacja ma swoje, teraz już niepisane prawa i kodeksy moralne, choćby ten katolicki, zawarty w dziesięciu przykazaniach. Bo teraz też, każdy naród stara się demokratyzować i tworzyć kodeks prawny w miarę sprawiedliwy i demokratyczny. Niestety też i zbyt humanitarny, pozwalający zbrodniarzom w dużej mierze uniknąć sprawiedliwej kary. Skutkuje to jednak tym, że wielu bandytów, a nawet morderców, nic sobie z niego nie robi, a ich czyny nazbyt często uchodzą płazem, w zawikłanym prawnym systemie, który jakże często feruje wyroki w zawieszeniu. No bo więzienia przepełnione i trzeba dać każdemu drugą i piątą szansę.

Już w XVIII w. p.n.e. babiloński król Hammurabi zredagował kodeks, w myśl którego złoczyńca powinien ponieść adekwatną karę do czynu który popełnił, w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb". A tak np. Anders Breivik, zamordował w 2017 r - 77 młodych osób na norweskiej wyspie k. Oslo i dostał za to 21 lat więzienia w luksusowych warunkach. Czy to sprawiedliwe? Trzeba by się zapytać rodzin pomordowanych dziewcząt i chłopców – co oni na to. A oni, najprawdopodobniej, przy całym chrześcijańskim miłosierdziu, chcieliby go zamordować własnoręcznie i to zadając mu powolną, bolesną śmierć, soląc krwawe rany. W takich, niekiedy wydawałoby się w miarę cywilizowanych krajach, jak Egipt, Arabia Saudyjska, ale też np. w Liberii, Wietnamie czy Ghanie, karą śmierci traktowane jest tylko posiadanie narkotyków, a nawet nie handel nimi. W Chinach kulkę można dostać za tzw. „byle co", a sądy nader często stosują najwyższy wymiar kary. O tym się nie mówi, ale egzekucje tamże idą corocznie w tysiące. Nawet w tak ucywilizowanym kraju jak USA, seryjni mordercy skazywani są na karę śmierci.

W większości europejskich krajów tzw. „czapę" zniesiono. Nie za bardzo to rozumiem, bo znane są przypadki, gdzie ten cały humanitaryzm wart jest funta kłaków, bo seryjni pedofile i mordercy tylko czekają po paru latach odsiadki, by znów popełnić swój haniebny czyn. Są jakby zmutowani genetycznie i nie pomoże im żadna rehabilitacja, a już na pewno nie ta więzienna. Są nieuleczalni. To samo jest ze złodziejami. Co trzeba mieć w głowie by malwersować nie tylko państwowe środki, czego przykłady mamy na co dzień u szczytów władzy, ale też żeby zwyczajnie ukraść drugiemu człowiekowi, coś, co z trudem uzyskał, zaoszczędził lub przedmioty związane emocjonalnie z ich właścicielem. Niech to będzie i wyniesienie narzędzia z pracy, będącego własnością pracodawcy. A jako, że najczęściej kara za te przestępstwa jest prawie żadna, bo jak się okazuje można bezkarnie kraść miliardy jak się jest u żłobu, ale też bezkarni pozostają złodzieje sklepowi, małolaci i ci pospolici, bo dla sądów ich czyny, mają znikomą szkodliwość społeczną. Może dla sądu mają, ale dla okradzionego już nie.

I nieważne czy to państwo polskie czy przysłowiowy Nowak. I kto wie, czy islamskie prawo szariatu, oparte na Koranie - obcinania ręki za kradzież nie jest słuszne… W sieci krążą filmiki z wykonywania takich kar. I nie ma tu „zmiłuj się" czy przebacz. Kiedyś prawą rękę obcinano za pomocą miecza lub siekiery, teraz czyni to, oczywiście „na żywca", wykwalifikowany w tej materii jakby kat i robi to po prostu skalpelem. Cały „zabieg" trwa ok. 1 minuty, a pomocnicy, zaraz po tym, obwiązują kikut i krępują otwarte naczynia krwionośne. Dawniej, w średniowieczu ranę zażegano wkładając końcówkę ręki bez dłoni po prostu do ogniska.

A jako, że wraz z przyjaciółmi dotknęła mnie, zresztą nie pierwszy to raz, pospolita i bezmyślna kradzież w jednym z europejskich cywilizowanych krajów, zapałałem krwawym odwetem i chyba nie miałbym skrupułów, by dokonać na złodzieju podobnej operacji. Może przesadą w islamskim prawie jest kamieniowanie zakopanej po głowę kobiety za cudzołóstwo, bo musielibyśmy wybić pół ludzkiej rasy (a facetów się na szczęście nie kamieniuje), ale obcięcie najpierw jednego palca, za kradzież batonika i tak dalej, bo dłoń, np. za kradzież auta, nie byłoby wcale chyba takie głupie. Bo jak inaczej nauczyć nałogowego złodzieja, że robi źle i nie wedle boskich przykazań. A tak, gdyby przyszła mu chętka na ponowną kradzież i popatrzyłby na swoją rękę bez palca – grubo by się zastanowił.

Parafrazując, pedofilom można by w zależności od czynu i bez litości usuwać jądra i jeszcze kastrować ich chemicznie. Nie wiem, co by trzeba robić zboczonym kobietom, ale na pewno coś by się wymyśliło stosownego. Reasumując, wydaje się, że mamy we współczesnym świecie jednak zbyt liberalne prawo, które chce karać kierowców za niezapięte pasy, a pozwala chodzić „po wolności" gnojkom, którzy z tego prawa nic sobie nie robią, bo wiedzą, że po pierwsze nigdy nie będą wykryci, a nawet jeśli, to w zasadzie nic im nie grozi. Do kitu z takim prawem.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 7ea138aa74

Z burmistrzem Krapkowic Andrzejem Kasiurą, rozmawia Mateusz Dąbrowski.

Po raz kolejny przekonał wyborców

- Tegoroczne wybory samorządowe w Krapkowicach rozstrzygnęła dopiero druga tura, w której swój głos na Pana oddało 4012 osób, to o 1729 głosów więcej, od kontrkandydata. Prawdą jest, że funkcje samorządowe pełni Pan już od wielu lat i to na różnych szczeblach. Jaka jest recepta na ten niepodważalny sukces?

- Przede wszystkim myślę, że jest nią wiarygodność i autentyczność. To coś, czego nie da się wytrenować, wyszkolić i nabyć na jakiś kursach, studiach lub treningach. Człowiek musi być tym, kim jest. Wiadomo, że każdy ma swoje plusy i minusy. Jedne rzeczy się udają, inne nie. Ważne, żeby o tym też umieć powiedzieć. Chociaż w dzisiejszym świecie przyznanie się do błędu albo do niewykonania czegoś jest dosyć straszne, bo medialna opinia publiczna dość okrutnie obchodzi się z takimi osobami. To może wynika z kultu sukcesu. Wiadomo, że w życiu różne rzeczy się planuje. Część z nich wychodzi, a czasami trzeba ustąpić oraz przenieść w czasie jakieś zadanie. To wiarygodność i autentyczność jest tym, co przekonuje już od tych kilku kadencji mieszkańców. Być może nie wszystko, co by się chciało wykonać, jest zrobione i rozwiązane, ale staramy się, aby te rzeczy najważniejsze, a na pewno te, o których mówimy razem z radnymi w kampaniach, były wykonywane. Myślę, że duży wpływ ma też otoczenie przez radnych, którzy są liderami w swoich lokalnych społecznościach, czy to w sołectwach, czy w mieście. Są oni ludźmi, którzy czegoś dokonali, dali się poznać jako osoby sprawdzone, z jakąś renomą, szacunkiem wśród ludzi.

- Wspomniał Pan o radnych, czyli to zwycięstwo w ostatnich wyborach jest sukcesem całej „drużyny".

- Oczywiście i będę to zawsze podkreślał. To jest gra i praca drużynowa. Pamiętam, jak pierwszą i drugą kadencję byłem w tzw. kohabitacji, kiedy nie dość, że nie miałem swoich radnych, to jeszcze znaczna część radnych z klubu Macieja Sonika, czyli mojego kontrkandydata, nie była specjalnie przychylna mi i mojej funkcji. Były to dosyć trudne lata. System w Polsce jest taki, że burmistrz wybierany jest w bezpośrednich wyborach, a rada z wyborów na listy tak jak w przypadku Krapkowic. Natomiast jest dosyć trudno, jeżeli nie ma się swojego zaplecza albo radnych, którzy potrafią odłożyć polityczne ambicje na bok i chcą realizować jakieś wspólne zamierzenia. Pamiętam, że jak w tamtych latach chciałem pewne rzeczy przeprowadzić, zrealizować, albo przesunąć w czasie, to rada miała i nadal ma ogromny wpływ na życie gminy. Uchwalanie budżetu, przyjmowanie wszelkich aktów stanowiących prawo i podstawy do realizacji zadań. W takim przypadku warto mieć swoją drużynę i zaufanych ludzi, którzy nie są „klakierami", ale osobami, które czasami też pokazują, że z pewnych rzeczy trzeba umieć się wycofać i zrezygnować, bo tego wymaga interes gminy.

„To wiarygodność i autentyczność jest tym, co przekonuje już od tych kilku kadencji mieszkańców" – mówi burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

- Nowy most w Krapkowicach z pewnością będzie strategiczny dla całego regionu. Choć z biegiem czasu zmienił się szacowany koszt przeprawy nad Odrą, udało się jednak osiągnąć porozumienie z innymi samorządami w kwestii realizacji tego projektu. Proszę powiedzieć, jak układa się ta współpraca oraz na jakim etapie jest realizacja tego zadania?

- Jesteśmy przed decyzją rządową o dofinansowaniu tego zadania. Przypomnę, że pięć lat temu podpisaliśmy umowę i otrzymaliśmy dofinansowanie na wykonanie dokumentacji technicznej. Jest to zadanie, które realizujemy wspólnie z gminą Gogolin. Koszty finansowania są podzielone pomiędzy dwie gminy. Stąd też wielkie podziękowania dla Rady Miejskiej w Gogolinie i dla burmistrza Joachima Wojtali, który był i myślę, że nadal jest jako radny powiatowy gorącym zwolennikiem tego mostu. Dziękuję też obecnemu burmistrzowi Krzysztofowi Reinertowi. Na wykonanie tego zadania liczymy na dofinansowanie w wysokości 80% kosztów tego zadania. Mamy też decyzję budowlaną i wszystkie decyzje środowiskowe. Obecnie są wydzielane działki pod cały pas tego mostu oraz wypłacane odszkodowania. Tak jak obiecywaliśmy, został także złożony wniosek do programu „Mosty dla regionów". Szacunkowy koszt tej inwestycji to 240 mln zł. Oczywiście to będzie zależne od kwoty po przetargu. Aktualnie widzimy, że ten rok być może przyszły, to korzystny czas dla inwestorów. Przetargi mieszczą się w kwocie kosztorysowej albo nieco poniżej. Dlatego też tę decyzję o dofinansowanie chcielibyśmy otrzymać jak najszybciej. Odbywały się też w tej sprawie spotkania z poprzednim i obecnym marszałkiem województwa, którzy nadzorują zadania infrastrukturalne. Spotykaliśmy się też z panią wojewodą. Będziemy starali się także w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego trochę lobbować za tym zadaniem i nie będę ukrywał, że oczekujemy większego wsparcia niż te 80%, bo 48 mln zł podzielone na dwa samorządy, czyli po 24 mln to duże obciążenie dla naszych gmin. Mamy nadzieję, że na przełomie czerwca i lipca ta decyzja ministerstwa już będzie. Następnie chcemy rozpocząć procedury przetargowe. Musimy znaleźć inżyniera kontraktu, ponieważ jest to zadanie, które przewyższa możliwości techniczne i organizacyjne Urzędu Miasta i Gminy. My mamy wprawdzie osoby, które znają się na inwestycjach, natomiast tutaj niezbędny jest cały sztab ludzi, który będzie nadzorował pod różnymi względami to zadanie.

- Kiedy ruszą prace nad budową mostu?

- Jeśli do końca roku udałoby się wyłonić firmę, to pierwsze prace ruszyłby w 2025 roku i do 2028 roku chcielibyśmy to zadanie zakończyć. Dodam jeszcze, że ta inwestycja jest zabezpieczona w wieloletniej prognozie finansowej, zarówno po stronie Gogolina, jak i Krapkowic, co zostało też pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową.

- Wiele mówi się o tym, że most południowy pochłonie ogromne fundusze, przed chwilą sam Pan powiedział, o jakich pieniądzach jest tutaj mowa, w związku z tym pojawiają się głosy, że może przez to zabraknąć środków na inne inwestycje. Czy ta obawa jest słuszna? Czy też realizacja innych zadań nie jest zagrożona?

- Na pewno kwota wkładu własnego (24 mln zł) jest kwotą dużą dla budżetu gminy Krapkowice. Natomiast w tej chwili nie zagraża to żadnym innym inwestycjom, które mamy w budżecie, albo takim które mamy przygotowane w postaci dokumentacji. Oczywiście decydując się na budowę mostu, z pewnością nie będzie można planować innych dużych inwestycji, zwłaszcza bez jakiegoś wsparcia ze strony rządu, czy funduszy europejskich. Przypomnę, że dotychczas też większość inwestycji, czy prawie wszystkie miały wsparcie ze środków rządowych bądź europejskich. Faktem jest, że jako gmina mamy znaczne zadłużenie (ponad 70 mln zł), natomiast przez ostatnie 10-12 lat wykonaliśmy zadania opiewające na ponad 150 mln i były to głównie inwestycje infrastrukturalne. Kanalizacja, drogi, termomodernizacja obiektów, hala sportowa. Czyli wszystko to, co albo już „płakało" o remont i modernizację, albo co jest potrzebne do współczesnego standardu życia. Przyznam, że spłaty co roku pochłaniają kilka milionów złotych. Natomiast nie ma w Polsce gminy, która nie chce inwestować, albo nie inwestowałaby w ostatnich latach. Kluczem jest struktura finansowania samorządów. Ostatnie trzy lata były naprawdę pod tym względem tragiczne. Zmniejszano dochody własne gmin. Przeznaczano oczywiście pieniądze na inwestycje, ale mieliśmy ogromny kłopot, aby zbilansować wydatki i dochody bieżące. Ta różnica dochodziła do kilku milionów. W tym roku udało nam się ten bilans zrównoważyć. Mamy niewielki minus wydatków bieżących nad bieżącymi dochodami. Z niecierpliwością czekamy na konkrety dotyczące zmiany finansowania samorządów. Mówi się o większym udziale w podatku od osób fizycznych i prawnych. Poprzednie zmiany, zwłaszcza te związane z reformą podatkową (Polski Ład) powodowały, że gminy były mniej samodzielne i nie opierały się na własnych dochodach, tylko czekały na „kroplówkę" ze strony państwa. Było to chyba zgodne z tą filozofią, że w samorządach ma być mniej samorządu, a więcej ingerencji pomocy państwowej. Mam nadzieję, że teraz się to zmieni i samorządy złapią trochę „oddechu finansowego", na co też liczymy w najbliższych latach.

- Rozpoczęły się już prace związane z budową łącznika ul. Obuwników z ul. Opolską. Proszę powiedzieć, kiedy kierowcy będą mogli przejechać tą drogą? (Jaki jest zakres tej inwestycji, ile będzie ona kosztować?).

- To inwestycja, która będzie kosztowała około 850 tys. zł. 60% pozyskaliśmy z rządowego funduszu rozwoju dróg. Plac budowy już widać. Znajduje się on pomiędzy posesją prywatną a linią kolejową i na połączeniu ul. Obuwników z ul. Opolską. Zakres prac obejmuje wybudowanie skrzyżowania, (prawoskręt i lewoskręt). To zadanie powinno być zrealizowane jesienią tego roku. Myślę, że na święta będziemy spokojnie z tej drogi korzystać. Być może nie jest to największe zadanie, ale dosyć potrzebne. Widać przy okazji, że most północny ze zrewitalizowanego mostu kolejowego cieszy się dużym powodzeniem. Sam też często z niego korzystam. Kiedy jest znaczne natężenie ruchu na ul. Ks. Koziołka czy Prudnickiej, to aż miło troszkę szybciej przejechać na drugą stronę Odry.

- Niegdyś planowano budowę ronda przy tzw. „bucie". Może Pan powiedzieć, czy zamiary przeorganizowania drogi w tym niebezpiecznym miejscu zostaną zrealizowane?

- Muszę przyznać, że o tym myślimy i rozmawiamy już od dawna. Pierwsza dokumentacja, którą zleciliśmy, dotyczyła klasycznej przebudowy ronda łącznie z „wyniesieniem" wszystkich sieci infrastrukturalnych, które znajdują się pod spodem. Natomiast koszt tego zadania wyliczony trzy lata temu opiewał na 6-7 mln złotych, co jest kwotą ogromną. Zleciliśmy zmianę tej dokumentacji, polegającą na tym, że większość tych sieci infrastrukturalnych zostałaby jednak w pasie drogi. Mowa tutaj o sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, część sieci ciepłowniczej, telekomunikacyjnej. Tę dokumentację już mamy. Koszt szacunkowy to około 700 tys. złotych. Czekamy na źródła dofinansowania. Wczoraj (18 czerwca – przyp. red.) była mowa, że latem tego roku, może jeszcze w lipcu będzie nabór do rządowego programu przebudowy dróg. Można pozyskać z tego funduszu dofinansowanie rzędu 60-80%. To bardzo by nas zadowalało, więc do tego się przygotowujemy. Myślę, że w przyszłym roku to zadanie uda się zrealizować. Dodam, że w tym roku z tego programu przebudowujemy w Steblowie ulicę Mickiewicza. To też zadanie planowane już od wielu lat. Trzeba jednak pamiętać, że od pomysłu do realizacji inwestycji zwykle mija dużo czasu. Trzeba wykonać projekt budowlany,

eprasa.pl 7ea138aa74

czasami dokonać podziału gruntu, część działek wykupić, wszystko uzgodnić z sąsiadami, właścicielami sieci, następnie szukać źródła finansowania, dalej przetarg, wykonawstwo i dopiero potem inwestycja jest gotowa. Na razie większość inwestycji została zakończona sukcesem. Na rondo przy „bucie" też w najbliższym czasie przyjdzie kolej.

- Mieszkańcy doskonale znają Pana od strony samorządowca, ale nie samą pracą żyje człowiek. Może podzieliłby się Pan z czytelnikami tym, co burmistrz Krapkowic lubi robić w wolnej chwili? Jakie ma Pan zainteresowania?

- Wolne chwile się zdarzają, jednak są one nieregularne. Są takie miesiące jak np. czerwiec, kiedy właściwie w każdy weekend coś się dzieje. Natomiast jak mam chwilę spokoju, to bardzo lubię słuchać muzyki, od takiej delikatnej jak np. Kitaro, Jean-Michel Jarre, czyli muzyka elektroniczna (to z kolei często przy pracy biurowej), przez muzykę z lat młodości — Ultravox, aż po Metal. W zeszłym roku byliśmy z żoną na koncercie zespołu Rammstein na Stadionie Śląskim, to było fantastyczne widowisko. Dlatego też na tegorocznych Dniach Krapkowic, na które zapraszam mieszkańców i nie tylko, zagra Nocny Kochanek. Właściwie każdy rodzaj muzyki jest dla mnie dobry i uspokajający. Lubię też czytać książki. To jest jedna z moich pasji, którą mam już od najmłodszych lat. Czasami wracam do tego, co już czytałem, kupuję nowe pozycje. Książki historyczne, zwłaszcza dotyczące II wojny światowej, ale też fantastyka — Tolkien, George Martin. Różnego rodzaje opowieści o magii i mieczach, to jest to, co powoduje, że trochę się odrywam od tych bieżących tematów. Bywa, że ten stosik książek zalega i czeka na wakacje. Poza tym lubię też jak mam trochę czasu w domu, aby pokosić trawę, coś porobić w ogródku, choć zdarza się to nieregularnie, co mnie trochę boli. Myślę, że to są takie zajęcia przeciętnego krapkowiczanina. Przyznam, że ja jestem domatorem. Chętnie bywam gdziekolwiek coś się dzieje, ale równie chętnie wracam do domu, żeby tam naładować akumulatory. W obecnej sytuacji, kiedy małżonka pełni wysoką funkcję samorządową jako wicemarszałkini, to tych chwil prywatnych w naszej rodzinie jest mało. Dlatego jak tylko możemy razem z dziećmi gdzieś „wyskoczyć" na parę dni, to sobie to bardzo cenimy. Jestem wdzięczny moim dzieciom, zwłaszcza Ani i Krzysiowi, że pomagają nam w wychowywaniu i opiece nad najmłodszym Alexandrem, który ma 13 lat. Dzieci wspierały nas przez lata naszej działalności samorządowej i myślę, że jako rodzina dobrze się rozumiemy i szanujemy też nawzajem.

- Wspomniał Pan o muzyce. Był Pan na tegorocznym festiwalu w Opolu?

- Chciałem. Nawet miałem być pierwszego dnia, ale się nie udało. Natomiast bardzo mnie ucieszyła zmiana formuły. Słyszałem dużo dobrego o tym rockowym drugim dniu tego festiwalu. Gdzie był powrót do przeszłości i wystąpiły zespoły z przełomu lat 80. i 90. - Lady Pank, Kobranocka, Oddział Zamknięty, to są też moje klimaty. Tak jak już wspomniałem, podoba mi się muzyka w każdej postaci. Nawet takiej imprezowej jak na Oktoberfest, który organizujemy, to też dobry gatunek muzyki na odreagowanie. Zresztą te tradycje w naszym regionie są bardzo silne. Orkiestr i orkiestrantów mamy bardzo dużo. Tam, gdzie jest muzyka, to naprawdę ludzie są łagodniejsi i chętniej ze sobą rozmawiają, a chyba największym problemem teraz jest brak komunikacji bezpośredniej. Porozumiewanie się przez Whatsapp, Facebooka, TikToka, to nie jest to samo. Jednak to interakcja i rozmowa powinny być podstawą bytu społecznego i na to wszyscy musimy pracować, żeby nasze dzieci, czy wnuki nie były uzależnione w 100% od komórek, ale potrafiły je odłożyć, porozmawiać i pokazać swoje uczucia, bo nasze życie polega na uczuciach i na spotkaniach.

- Tym bardziej cieszę się, że udało nam się dzisiaj spotkać i porozmawiać. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Komunikat – zmiana numerów telefonów

Szanowni Państwo,
Wodociągi i Kanalizacja Sp. z o.o.
w Zdzieszowicach
uprzejmie informuje, iż z dniem 01.07.2024r.
ulegną zmianie numery telefonów Spółki.

WiK

Sekretariat/Biuro Obsługi Klienta: +48 77 405 59 00
Pogotowie wod-kan: 994

Stoi i straszy

Przy drodze wojewódzkiej 415 w Rogowie Opolskim stoi znak informujący o tym, że wioska przystąpiła do programu Odnowy Wsi . Sęk jednak w tym, że niewiele na nim widać, a tablica… jedynie straszy.

Interwencję w tej sprawie otrzymaliśmy w środę 12 czerwca od jednego z mieszkańców gminy Krapkowice (dane do wiadomości redakcji).

- Jechałem akurat ulicą Opolską przez Rogów Opolski i moją uwagę przykuł wyblakły znak – tłumaczy interweniujący. – Dopiero gdy zwolniłem samochód, dostrzegłem widniejące na tablicy kontury loga programu odnowy wsi.

Tablica zdążyła już wypłowieć.

Czytelnik pyta, po co w ogóle taki znak stoi przy drodze, skoro w praktyce nic na nim nie widać.

- Lata lecą, tablica zdążyła wypłowieć i jakoś nikt się tym nie przejmuje – dodaje mieszkaniec gminy Krapkowice. – Zdziwiło mnie to, bo pobocza były akurat wykoszone, więc pewne służby mają świadomość tego, że stoi tam taki znak „widmo". Nie można tego po prostu usunąć?

wysł. (mim), fot. czytelnik

eprasa.pl 7ea138aa74

Konkurencje dla starszych i młodszych

W sobotę 15 czerwca w Górażdżach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze o Puchar Burmistrza Gogolina. Rywalizacja była zacięta.

W wydarzeniu udział wzięło 15 drużyn z całej gminy. Zawody otworzył wiceprezes Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Opolu dh Arnold Joszko, a puchary, medale i dyplomy wręczali: zastępca burmistrza Gogolina Piotr Giecewicz, komendat powiatowy PSP w Krapkowicach st. bryg. Rafał Bisowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Gogolinie Adrian Mróz oraz radna sołectwa Górażdże Maria Pola.

Uczestnicy dostali pamiątkowe medale i dyplomy.

Szczegółowe wyniki zawodów prezentujemy poniżej.

MDP Chłopców

Ćwiczenie bojowe:

1. OSP Zakrzów - 902,10,
2. OSP Kamień Śl. - 896,60,
3. OSP Odrowąż I -865,40,
4. OSP Górażdże - 804,70,
5. OSP Odrowąż II -789,10.

Sztafeta pożarnicza:

1. OSP Kamień Śl. - 91,20,
2. OSP Odrowąż I - 89,30,
3. OSP Zakrzów - 81,50,
4. OSP Górażdże - 73,20,
5. OSP Odrowąż II - 70,00.

Klasyfikacja generalna:

1. OSP Kamień Śl. - 987,80,
2. OSP Zakrzów - 983,60,
3. OSP Odrowąż I - 954,70,
4. OSP Górażdże - 877,90,
5. OSP Odrowąż II - 859,10.

Grupa C (kobiety)

Ćwiczenie bojowe:

1. OSP Zakrzów - 50,70.

Sztafeta pożarnicza:

1. OSP Zakrzów - 75,90.

Klasyfikacja generalna

1. OSP Zakrzów - 126,60.

Grupa A (mężczyźni)

Ćwiczenie bojowe:

1. OSP Obrowiec - 44,40,
2. OSP Zakrzów - 46,10,
3. OSP Gogolin - 53,20,
4. OSP Odrowąż - 53,90,
5. OSP Kamień Śl. II - 67,30,
6. OSP Kamień Śl. I - 69,60,
7. OSP Górażdże - 72,10.

Sztafeta pożarnicza:

1. OSP Obrowiec - 63,60,
2. OSP Kamień Śl. I - 67,50,
3. OSP Zakrzów - 68,70,
4. OSP Kamień Śl. II - 70,30,
5. OSP Gogolin - 75,70,
6. OSP Odrowąż - 79,10,
7. OSP Górażdże - 80,30.

Klasyfikacja generalna:

Mali strażacy poradzili sobie znakomicie.

1. OSP Obrowiec - 108,00,
2. OSP Zakrzów - 114,80,
3. OSP Gogolin - 128,90,
4. OSP Odrowąż - 133,00,
5. OSP Kamień Śl. I - 137,10,
6. OSP Kamień Śl. II - 137,60,
7. OSP Górażdże - 152,40.

Grupa „Old-boy" (mężczyźni)

Ćwiczenie bojowe:

1. OSP Zakrzów - 62,40,
2. OSP Odrowąż - 150,60.

Sztafeta pożarnicza:

1. OSP Zakrzów - 87,70,
2. OSP Odrowąż - 89,80.

Klasyfikacja generalna:

1. OSP Zakrzów - 150,10,
2. OSP Odrowąż - 240,40.

(mim), fot. gmina Gogolin

Paczkomat kolorowy

Barwna grafika przedstawiająca m.in. pomnik Karolinki i Karlika może pojawić się na jednym z paczkomatów w Gogolinie. O tym, czy tak się stanie, zadecydują internauci.

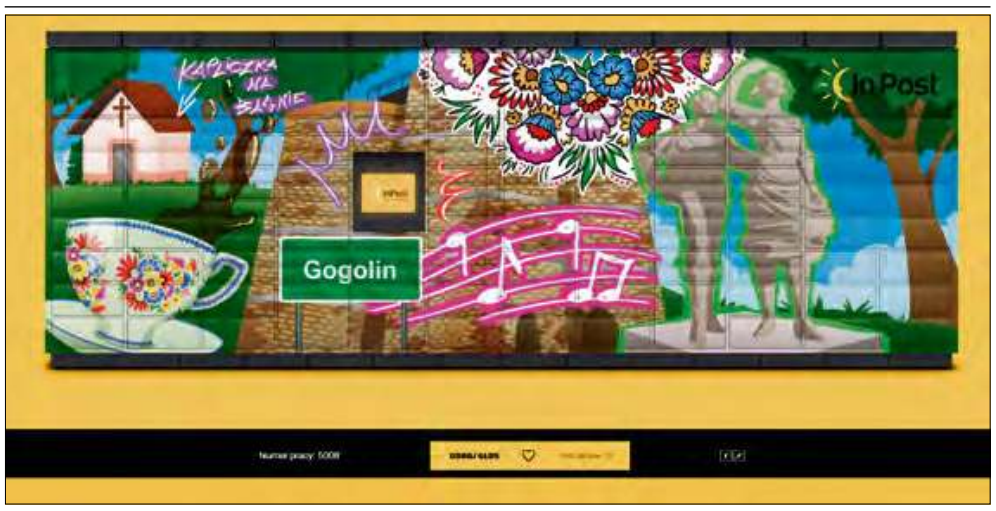

Tak prezentuje się praca Zuzy Ryszytyło.

Zuza Ryszytyło stworzyła grafikę, która ma szansę znaleźć się na jednym z paczkomatów w Gogolinie sieci InPost. Praca jest piękna i przedstawia m.in. kapliczkę na bagnach, opolski wzór kroszonkarski, piece wapiennicze i muzyczny motyw z nutami.

Aby oddać swój głos, trzeba wejść na stronę internetową www.artinpost.pl, odnaleźć pracę o numerze 5008 i po wcześniejszym zalogowaniu kliknąć link „oddaj swój głos".

Głosowanie trwa do 30 czerwca.

(mim), fot. artinpost

Heroicznie zachował nadzieję

W Malni rozpoczęły się centralne obchody 25. rocznicy beatyfikacji męczennika Józefa Cebuli. W rodzinnej miejscowości kapłana m.in. sprawowano nabożeństwo, podczas którego wierni całowali oblacki krzyż, który niegdyś należał do kapłana.

Uroczystości miały miejsce w sobotę 15 czerwca i rozpoczęły się w kapliczce wiejskiej, w której jeszcze jako młodzieniec modlił się Józef Cebula. Tam zgromadzili się parafianie wraz z proboszczem księdzem Hubertem Sklorzem, ojcami oblatami i innymi gośćmi. Następnie wszyscy procesyjnie przeszli do domu, w którym urodził się błogosławiony. W tym miejscu ojcowie oblaci spotkali się z rodziną męczennika.

Później w kościele parafialnym pw. Krzyża Świętego sprawowano uroczyste nabożeństwo. Po adoracji Najświętszego Sakramentu wierni mieli możliwość ucałowania oblackiego krzyża, należącego niegdyś do błogosławionego ojca Cebuli. Wszystko zakończyło się słodkim poczęstunkiem, który przygotowali parafianie z Malni.

Centralne obchody jubileuszu 25. rocznicy beatyfikacji miały miejsce w niedzielę 16 czerwca w Lublińcu (województwo śląskie). Uroczystej mszy św. przewodniczył postulator generalny ojców oblatów z Rzymu ojciec Diego Saez OMI. Warto dodać, że udział w liturgii wzięła także delegacja parafian z Malni.

Ojcowie oblaci zagościli w domu, w którym urodził się męczennik Józef Cebula.

Wiernych pozdrowił prowincjał polskiej prowincji o. Marek Ochlak OMI.

- Witamy was bardzo serdecznie na tej świętej ziemi, gdzie urodził się i żył nasz błogosławiony ojciec Józef Cebula – mówił o. Marek Ochlak OMI. - Na ołtarzu Chrystusa składamy nasze uwielbienie Boga za życie i powołanie ojca Józefa Cebuli, składamy tu naszą wdzięczność Niepokalanej Dziewicy za jej matczyną obecność i miłość w jego życiu. Rodzicom i rodzinie, za jego wychowanie i hart ducha, kształtowany, kiedy tworzyły się jego fundamenty wiary.

Nabożeństwo sprawowano w kościele parafialnym w Malni.

(mim), fot. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

eprasa.pl 7ea138aa74

Absolutorium i nowa radna

Na III sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach (20 czerwca) odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury. Włodarzowi udzielono także absolutorium.

Katarzyna Zastępa objęła mandat radnej.

Krapkowicki burmistrz wotum zaufania uzyskał przy 20 głosach „za". Nikt nie był przeciw, jedna osoba z powodu nieobecności nie brała udziału w głosowaniu. Jednogłośnie udzielono także absolutorium burmistrzowi Andrzejowi Kasiurze za 2023 rok.

Podczas ostatniej sesji objęty został także wakujący mandat radnego. Objęła go Katarzyna Zastępa, która wobec wszystkich złożyła ślubowanie. Przypomnijmy, że w minionych wyborach startowała ona z KWW Macieja Sonika. Tym samym Rada Miejska w Krapkowicach funkcjonuje już w pełnym 21-osobowym składzie.

Katarzyna Zastępa na co dzień pracuje jako terapeuta w środowiskowym domu samopomocy. Jest też członkiniom w dwóch stowarzyszeniach na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

- W radzie miasta jestem po raz pierwszy i bardzo dziękuję moim wyborcom za okazane mi zaufanie – mówiła Katarzyna Zastępa. – Jestem tutaj, bo jestem dla naszej gminy, dla naszych mieszkańców.

Wakujący dotąd mandat radnego został objęty po zrzeczeniu się go przez Macieja Sonika, który dziś pełni funkcję starosty krapkowickiego.

(matt)

Wyróżniono zdolnych i utalentowanych

Na gali zorganizowanej w Krapkowickim Domu Kultury 18 czerwca nagrodzono najwybitniejszych uczniów, którzy uzyskali w mijającym roku szkolnym średnią 5,29 i wyższą. W gronie wyróżnionych znalazło się aż 93 trzech uczniów i uczennic.

W gronie wyróżnionych znalazło się aż 93 uczniów i uczennic.

Do nagrodzonych osób dołączyło również czworo laureatów i finalistów Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych. Galę uświetniły występy przedszkolaków, które zaprezentowały układy taneczne. Wystąpiły m.in. przedszkolaki z PP nr 6, PP nr 2 z Walec, PP nr 1. Druga część spotkania była poświęcona młodym sportowcom. Aż pięćdziesiąt dziewięć medali zdobyli uczniowie szkół podstawowych gminy Krapkowice w finałach wojewódzkich w różnych kategoriach. Pływanie, lekkoatletyka, siatkówka czy badminton. To tylko niektóre dyscypliny, w jakich wyróżnili się uczniowie naszej gminy.

(matt), fot. gmina Krapkowice

Mieszkańcy wybrali

Mieszkańcy sołectwa Pietna zdecydowali, że sołtysem na kadencję 2024-2029 będzie Waldemar Domżalski. Był to jego ponowny wybór na tę funkcję.

7 czerwca mieszkańcy Pietnej wybrali sołtysa i siedmioosobową radę.

Podczas zebrania wiejskiego, które odbyło się w piątek 7 czerwca wybrana została także siedmioosobowa rada. Jej przewodniczącym został Łukasz Stokłosa, a w składzie znaleźli się także: Janusz Lisowski, Joachim Kopica, Aleksandra Kołomycka, Mariusz Kołomycki, Sylwia Kuźnik i Ingeborga Kirsch-Iścińska.

(matt)

Żużela wybrała sołtysa

W piątek 14 czerwca mieszkańcy sołectwa Żużela dokonali wyboru sołtysa. Na kolejną kadencję wybrany został wieloletni radny gminy oraz prezes lokalnych stowarzyszeń, a obecnie radny powiatu krapkowickiego Arnold Donitza.

W skład sześcioosobowej rady sołeckiej weszli: Tomasz Linek, który został jej przewodniczącym oraz Roland Kipka, Kamil Glombik, Krzysztof Hytrek, Sabina Gałeczka i Dominika Leżoch.

(matt)

Jasiona wybrała sołtysa

18 czerwca w Jasionej odbyło się zebranie wiejskie, na którym wybrano sołtysa i radę sołecką. W spotkaniu uczestniczyło 48 mieszkańców. Do pełnienia funkcji sołtysa zostało zgłoszonych dwóch kandydatów, Bronisławę Psiuk i Sebastiana Pierskałę.

18 czerwca w Jasionej dokonano wyboru sołtysa i rady sołeckiej.

W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania sołtysem sołectwa Jasiona została wybrana Bronisława Psiuk, która uzyskała 33 głosy mieszkańców.

W skład rady sołeckiej weszli: Dominika Bochen, Ewelina Dąbrowa, Bożena Kura, Mateusz Mandala, Karolina Nogielska, Marta Osmańczyk-Łydka, Sebastian Pierskała, Michał Psiuk.

W zebraniu wiejskim uczestniczyli przewodniczący Rady Miejskiej w Zdzieszowicach Marek Skóra oraz burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Biokrap spółka z o.o. zatrudni w oczyszczalni ścieków w Krapkowicach:

Operatora wiodącego oczyszczalni ścieków - brygadzistę

Obowiązki

- Bieżąca kontrola pracy urządzeń technologicznych
- Dbanie o prawidłowe funkcjonowanie maszyn (wymiana olejów, smarowanie, konserwacja)
- Odczytywanie i spisywanie parametrów z przyrządów kontrolno-pomiarowych
- Pobieranie prób ścieków oraz wykonywanie prostych analiz
- Dbanie o utrzymanie terenu oczyszczalni

Wymagania

- Wykształcenie minimum zasadnicze kierunkowe (ochrona środowiska, elektryk, mechanik)
- Znajomość podstawowych zagadnień mechaniki i elektryki
- Podstawowa znajomość obsługi komputera
- Umiejętność pracy w zespole
- Dokładność, rzetelność, dobra organizacja pracy
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Mile widziane

- Doświadczenie na stanowisku o podobnym zakresie zadań
- Uprawnienia energetyczne, elektryczne,
- Prawo jazdy kat B, T lub B+E
- Znajomość systemu SCADA

Oferujemy

- konkurencyjne wynagrodzenie od 7500 brutto,
- pakiet dodatkowych benefitów, m.in. ubezpieczenie grupowe na życie, prywatną opiekę medyczną, pakiet emerytalny PPK.

Kontakt: e-mail: s.stoklosa@biokrap.pl
tel.: 602 105 357

eprasa.pl 7ea138aa74

Jednogłośne absolutorium dla burmistrza Strzeleczek

Rada Miejska w Strzeleczkach jednogłośnie przegłosowała uchwałę w sprawie udzielenia burmistrzowi Strzeleczek Markowi Pietruszce absolutorium z wykonania budżetu gminy za 2023 rok. Wybrzmiały gratulacje i podziękowania.

Marek Pietruszka tłumaczył, że budżet gminy jest duży i z roku na rok staje się coraz większy.

Podczas IV sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach, która odbyła się w środę 19 czerwca, miało miejsce głosowanie w sprawie udzielenia wotum zaufania burmistrzowi Markowi Pietruszce. Za jego udzieleniem było 8 radnych, od głosu wstrzymało się 6 rajców, jeden był nieobecny.

W trakcie obrad przegłosowano także uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium burmistrzowi z wykonania budżetu gminy za 2023 rok. Radni podjęli ją jednogłośnie 14 głosami „za", przy nieobecności rajcy Patryka Tannenbauma. Wybrzmiały brawa i gratulacje.

- Chciałem bardzo serdecznie podziękować za udzielone mi absolutorium – mówił Marek Pietruszka. – Chciałem podziękować nie tylko radnym, ale i sołtysom, pracownikom urzędu i wszystkich jednostek organizacyjnych, szkół, przedszkoli za wspólną, wytężoną pracę.

Marek Pietruszka tłumaczył, że budżet gminy jest duży i z roku na rok staje się coraz większy.

- Wynika to z naszego konstruktywnego współdziałania – wspomniał włodarz. - Pozyskujemy liczne dotacje, które są inwestowane u nas.

Do gratulacji przyłączył się także przewodniczący Rady Miejskiej w Strzeleczkach Włodzimierz Wolny.

(mim)

Dziesiąta wymiana, dwudzieste spotkanie

Mijający rok szkolny obfitował w Szkole Podstawowej w Strzeleczkach w wiele ważnych wydarzeń. Niewątpliwie jednym z nich jest tegoroczna wymiana uczniów, która odbyła się po niemal pięcioletniej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa.

W programie znalazła się m.in. wizyta w kompleksie pałacowym w Mosznej.

Przypomnijmy, że spotkania z młodzieżą z zaprzyjaźnionej szkoły St. Matthias w Bitburgu odbywają się w ramach podpisanego w 2002 roku partnerstwa szkół. Pierwszy etap dziesiątej już wymiany miał miejsce we wrześniu 2023 roku. Wtedy grupa 17 uczniów Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach spędziła tydzień u swoich niemieckich kolegów.

Z kolei 3 czerwca 2024 młodzież z Niemiec wraz z opiekunami przyjechała z rewizytą do Strzeleczek, by poznać szkołę, nasz region, polskie zwyczaje i życie codzienne. W programie znalazły się wyjazdy do Wieliczki i Krakowa, wędrówka po górach w Czechach oraz gra miejska w Opolu. Młodzież spotykała się także w szkole na rozgrywkach sportowych, wspólnym projektowaniu koszulek czy malowaniu kamieni. Weekend uczniowie spędzili z rodzinami polskich uczniów. Nie zabrakło wspólnych pikników, rodzinnych wyjazdów, pieszych i rowerowych wycieczek.

- W poniedziałkowy poranek nadszedł czas pożegnania gości, z którymi spędziliśmy fantastyczny tydzień – mówi Ewa Kauczor, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach. - Za ten wyjątkowy czas chcielibyśmy serdecznie podziękować rodzicom uczniów, nauczycielom z naszej szkoły oraz burmistrzowi Markowi Pietruszce za wsparcie naszej wymiany.

Społeczność szkolna dziękuje także organizacji Polsko–Niemieckiej Współpracy Młodzieży za wsparcie, bez którego organizacja wymiany byłaby niemożliwa.

(mim), fot. (SP w Strzeleczkach)

Sztafety i ćwiczenia bojowe

W Strzeleczkach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Na boisku sportowym rywalizowało ze sobą aż 31 drużyn, w tym 9 kobiecych.

Nagrody wręczał burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

Na boisku rywalizowały drużyny z terenu całej gminy.

Wydarzenie miało miejsce w sobotę 15 czerwca. Po części oficjalnej rozpoczęły się konkurencje, w których drużyny miały okazję wykazać się sprawnością i swoimi umiejętnościami.

- W programie zawodów znalazły się m.in. sztafeta pożarnicza 7x50 oraz ćwiczenia bojowe – wyjaśnia burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, który sam jest czynnym strażakiem ochotnikiem.

Rywalizacja była zacięta. Zwycięskie drużyny zostały uhonorowane pucharami, medalami oraz dyplomami. Poniżej prezentujemy wyniki.

Klasyfikacja generalna zawodów MDP dziewczęta:

1. miejsce: Dobra,
2. miejsce: Strzeleczki,
3. miejsce: Łowkowice II,
4. miejsce: Racławiczki,
5. miejsce: Łowkowice I.

Klasyfikacja generalna zawodów MDP chłopcy:

1. miejsce: Dobra I,
2. miejsce: Zielina,
3. miejsce: Pisarzowice,
4. miejsce: Racławiczki,
5. miejsce: Dobra II,
6. miejsce: Łowkowice II,
7. miejsce: Strzeleczki,
8. miejsce: Łowkowice I.

Klasyfikacja generalna zawodów w gr. C (kobiety):

1. miejsce: Dobra,
2. miejsce: Strzeleczki,
3. miejsce: Zielina.

Zawody odbyły się na boisku sportowym w Strzeleczkach.

Klasyfikacja generalna zawodów w gr. A (mężczyźni):

1. miejsce: Strzeleczki II,
2. miejsce: Racławiczki II,
3. miejsce: Strzeleczki I,
4. miejsce: Zielina,
5. miejsce: Racławiczki I,
6. miejsce: Smolarnia,
7. miejsce: Moszna,
8. miejsce: Dobra,
9. miejsce: Strzeleczki III,
10 miejsce: Łowkowice I,
11. miejsce: Łowkowice II,
12. miejsce: Pisarzowice,
13. miejsce: Ścigów.

Klasyfikacja generalna zawodów w gr. OLD-BOY (mężczyźni)

1. miejsce: Strzeleczki,
2. miejsce: Zielina.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 7ea138aa74

Wycinka była konieczna

Przy drodze wojewódzkiej 416 pomiędzy Kórnicą a Nowym Dworem Prudnickim wycięto sporą liczbę drzew. Wycinka była konieczna ze względu na realizowaną w tym miejscu nową inwestycję.

W ruch poszła piła spalinowa.

Już od kilkunastu dni nasi czytelnicy informowali nas o tym, że drzewa rosnące przy drodze wojewódzkiej 416 za Kórnicą zostały wycięte. W związku z tym zwróciliśmy się do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu z prośbą o komentarz w tej sprawie. Odpowiedzi udzielił nam rzecznik Arkadiusz Branicki.

- Trwają zaawansowane prace związane z budową chodnika w Nowym Dworze Prudnickim, który będzie przedłużony w stronę Kórnicy – mówi Arkadiusz Branicki. – Z tego powodu trzeba było drzewa wyciąć.

Prace są wykonywane w ramach zadania pod nazwą „przebudowa drogi wojewódzkiej nr 416 w Nowym Dworze Prudnickim", które realizuje urząd marszałkowski w Opolu wraz z gminą Krapkowice. Umowę na wykonanie robót podpisano 20 maja.

W ramach inwestycji będzie przebudowany kilometrowy odcinek drogi. Zakres robót obejmuje m.in.: wykonanie kanalizacji deszczowej, poszerzenie jezdni drogi wojewódzkiej, budowę jednostronnego chodnika wraz z przejściem dla pieszych i montaż nowych lamp.

Koszt tego zadania to 3,8 miliona złotych. Prace mają się zakończyć w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

(mim)

Rodzinny czas w Brożcu

Sobota 15 czerwca była w Brożcu dniem pełnym radości i aktywności, gdyż odbył się Festyn Rodzinny zorganizowany przez Publiczną Szkołę Podstawową. Dzieci bawiły się znakomicie, prezentując swoje talenty artystyczne i korzystając z licznych atrakcji przygotowanych specjalnie na tę okazję.

Dzieci zaprezentowały swoje talenty artystyczne, wciągając publiczność w świat tańca, muzyki i poezji.

Spotkanie z psem policyjnym było szczególną atrakcją, która wzbudziła wielkie zainteresowanie dzieci.

Festyn zgromadził uczniów, rodziców oraz przyjaciół szkoły, oferując wszystkim uczestnikom aktywne popołudnie spędzone w gronie bliskich. Program artystyczny przygotowany przez dzieci był różnorodny. Młodzi artyści zaprezentowali występy taneczne i muzyczne, a także recytacje, które zachwyciły zgromadzoną publiczność.

Szczególną atrakcją festynu była prezentacja pracy psa tropiącego, którą przedstawił funkcjonariusz policji. Dzięki tej demonstracji dzieci mogły z bliska przyjrzeć się umiejętnościom psa oraz dowiedzieć się więcej o pracy policji i roli czworonożnych funkcjonariuszy w ściganiu przestępców.

Wśród licznych atrakcji nie mogło zabraknąć dmuchańców, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem najmłodszych uczestników festynu. Dzieci spędziły tam wiele radosnych chwil, skacząc i bawiąc się na kolorowych konstrukcjach.

Dzień ten dostarczył dzieciom mnóstwo frajdy i pozytywnych wrażeń, a wspomnienia z tegorocznego festynu pozostaną z nimi na długo. Już teraz z niecierpliwością oczekują na kolejny festyn rodzinny, który odbędzie się w przyszłym roku.

(ap), fot. (PSP w Brożcu)

Podsumowanie drugiego Koncertu Powiatowego Mniejszości Niemieckiej 2024

W niedzielę, 16 czerwca 2024 roku, odbył się drugi koncert z cyklu „Koncerty Powiatowe Mniejszości Niemieckiej 2024". Tym razem gościliśmy w Kościele Św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu. Wydarzenie przyciągnęło licznych miłośników muzyki oraz przedstawicieli mniejszości niemieckiej z regionu, którzy mieli okazję doświadczyć bogactwa niemieckiej kultury i tradycji.

Na scenie wystąpili utalentowani artyści: Maria i Marta Kostka, Vanessa Gonsior, Victoria Bewko, Andrea Powunk, Julia Chrobok, Joanna Zawierucha, Franziska Ochmann oraz Kamila Ogrodnik. Artystom towarzyszył zespół muzyczny w składzie: Joanna Zawierucha, Paweł Zawierucha, Agata Serafin oraz Piotr Wrotny. Koncert poprowadził Ks. Diakon Dr Marek Dziony, który wprowadził zgromadzonych w wyjątkowy nastrój wieczoru.

Występy artystów spotkały się z ciepłym przyjęciem publiczności.

Występy artystów spotkały się z ciepłym przyjęciem publiczności. Szczególnie wyróżniły się solowe wykonania, które poruszyły serca słuchaczy. Nastrojowe utwory, a także emocjonalne interpretacje pozostawiły niezapomniane wrażenia.

Koncert w Dobrodzieniu był kolejnym udanym wydarzeniem w ramach cyklu, który ma na celu kultywowanie i rozwijanie tradycji oraz tożsamości mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim. Każde takie spotkanie stanowi platformę do integracji społeczności niemieckiej z lokalnymi mieszkańcami oraz promocji niemieckiej kultury i dziedzictwa.

Organizatorem koncertu było Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, we współpracy z lokalnymi partnerami: DFK Guttentag/Dobrodzień oraz parafią Dobrodzień.

Wydarzenie było finansowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji RP oraz Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny Niemiec.

Organizatorzy dziękują wszystkim za udział i wspólne świętowanie! Więcej informacji i zdjęć z koncertu można znaleźć na stronie internetowej www.skgd.pl.

mar,
Fot. Matek.photography - Mattheus Czellnik

ORGANISATOR / ORGANIZATOR: Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien / Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

PARTNER / PARTNERZY: DFK Guttentag / Dobrodzień; PARAFIA DOBRODZIEŃ

FINANZIERUNG / FINANSOWANIE: Gefördert durch das Bundesministerium des Innern aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Piotr Czerwiński
z Kórnicy
ur. 14 czerwca 2024 r
rodzice: Kinga i Paweł
waga: 3120 g, wzrost: 53 cm

Józef Sperlich
z Kamienia Śląskiego
ur. 21.06.2024 r
syn Karoliny i Joachima
waga 3610 g, wzrost 57 cm

Weronika Cieślik
z Kamienia Śląskiego
ur. 29.05.2024 r
córka Barbary i Grzegorza
waga 3460 g, wzrost 55 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSZCZYZNY

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl 7ea138aa74

Zakończenie roku szkolnego w gminie Walce

Kolejny rok szkolny dobiegł końca, a uczniowie mogą cieszyć się zasłużonymi wakacjami. To czas podsumowań, refleksji nad zdobytymi osiągnięciami i nową wiedzą, a także moment, by nagrodzić tych, którzy w mijającym roku szkolnym wyróżnili się swoją pracą i zaangażowaniem.

Wyróżnieni przez wójta uczniowie wykazali się wybitnymi wynikami w nauce, a także wyjątkowym zaangażowaniem w życie szkolne.

Uczniowie i nauczyciele w Brożcu podsumowali osiągnięcia zakończonego roku szkolnego.

Uczniowie ze Straduni cieszą się już na wakacje.

Zakończenie roku szkolnego w Walcach było wyjątkowym momentem pełnym wzruszeń i podsumowań.

Uroczystości kończące rok szkolny 2023/24 odbyły się w Publicznej Szkole Podstawowej im. Josepha von Eichendorffa w Walcach, Szkole Podstawowej w Straduni oraz Publicznej Szkole Podstawowej w Brożcu. Ceremonia rozpoczęła się od mszy świętej po której miała miejsce oficjalna akademia. Podczas tej uroczystości wręczono uczniom gminy Walce wyróżnienia, świadectwa również te z paskiem oraz nagrody dla najlepszych uczniów.

Szczególną uwagę poświęcono uczniom, którzy wyróżnili się wybitnymi wynikami w nauce oraz zaangażowaniem w życie szkolne. Wójt gminy Walce, Rafał Miczka, wraz z zastępcą Iloną Wyciślok, uroczyście wręczyli nagrody oraz listy gratulacyjne dla najlepszych uczniów. Wyróżnieni zostali Paweł Polanik, Emilia Scudło, Tomasz Gabrisch, Paweł Heinz, Marek Suchan, Stanisław Miczka, Łukasz Szopa, Paula Michna oraz Wiktor Ochlast. Uczniowie wykazali się nie tylko wysokimi wynikami w nauce, ale również determinacją i poświęceniem, które sprawiają, że są wzorem do naśladowania dla swoich rówieśników.

Po dziesięciu miesiącach wytężonej pracy, uczniowie wreszcie mogą udać się na zasłużony odpoczynek. Wakacje to czas zabawy, regeneracji sił i beztroskich przygód. Pozostaje życzyć wszystkim uczniom słonecznych i radosnych wakacji, pełnych niezapomnianych chwil. To czas, by naładować baterie i wrócić we wrześniu z nową energią i gotowością do podjęcia nowych wyzwań.

(ap), Fot. gmina Walce

Święto pasjonatów klasycznych pojazdów

W miniony weekend Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Turystycznego w Brożcu stało się miejscem spotkania miłośników oldtimerów, starego metalu i zapachu spalin. II Zlot Zabytkowej Motoryzacji przyciągnął nie tylko właścicieli klasycznych pojazdów, ale także mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy licznie przybyli, aby podziwiać piękno historycznych maszyn i uczestniczyć w atrakcjach przygotowanych przez organizatorów.

Zlot zgromadził miłośników klasycznej motoryzacji, oferując im możliwość podziwiania zabytkowych pojazdów.

Podczas zlotu uczestnicy mogli podziwiać zabytkowe pojazdy i poczuć klimat minionych epok.

Oficjalne otwarcie zlotu miało miejsce w sobotę, co stanowiło początek dwudniowej imprezy pełnej motoryzacyjnych emocji. Po uroczystym otwarciu nastąpiła rejestracja pojazdów oraz konkursy tematyczne, które zgromadziły tłumy entuzjastów. Sobotni wieczór zakończył się zabawą taneczną, podczas której uczestnicy mogli bawić się przy dźwiękach muzyki.

Główne atrakcje zaplanowano na niedzielę. Na terenie zlotu zaprezentowano kilkadziesiąt oldtimerów, a wśród nich odbyły się konkursy na najstarszy traktor, samochód oraz motocykl/motorower. Publiczność miała okazję podziwiać te wiekowe pojazdy i porozmawiać z ich właścicielami, którzy chętnie dzielili się historiami i ciekawostkami na temat swoich maszyn.

Dla najmłodszych uczestników zlotu przygotowano liczne atrakcje, które zapewniły im mnóstwo zabawy. Równocześnie, wszyscy obecni mieli okazję zwiedzić zabytkowy Spichlerz, co dodatkowo wzbogaciło kulturalny wymiar wydarzenia. Na miejscu nie zabrakło również strefy gastronomicznej, gdzie przy biesiadnej muzyce można było skosztować lokalnych specjałów.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów programu była parada pojazdów, która przejechała przez okoliczne miejscowości, wzbudzając podziw mieszkańców i przypadkowych obserwatorów. Wyróżnienia i nagrody w różnych kategoriach zostały wręczone podczas ceremonii zakończenia zlotu, co było ukoronowaniem dwóch dni pełnych motoryzacyjnych wrażeń.

Organizatorami wydarzenia byli Simson Bande Weilheim, Rada Sołecka Brożec, OSP Brożec oraz DFK Brożec, którzy dołożyli wszelkich starań, aby zlot przebiegł sprawnie i dostarczył uczestnikom niezapomnianych przeżyć.

(ap), Fot. Simson Bande Weilheim

eprasa.pl 7ea138aa74

Z Sabiną Lichoń, studentką z Walec, rozmawia Aleksander Gawlica.

Studentka w wielkim mieście

Wielkie miasto kontra wiejska idylla - to dwa światy, które czasem wydają się być odległe jak planety. Dla Sabiny, mieszkanki Walec i studentki drugiego roku Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej, te dwa odmienne byty stały się rzeczywistością, a ich różnice przestały być tajemnicą. Stało się to za sprawą decyzji o wyjeździe na studia do Krakowa. Rozmowa z nią otwiera drzwi do zrozumienia, jakie wyzwania i radości kryją się w życiu na wsi i w mieście, a także jak to jest przeprowadzić się z rodzinnego gniazda do grodu Kraka.

- Jakie były najważniejsze powody, które skłoniły Cię do wyjazdu na studia do dużego miasta?

- Takim najważniejszym chyba powodem była chęć usamodzielnienia się. Wiedziałam, że jak zostanę w domu i będę z niego dojeżdżać na uczelnię, to nadal będę się czuć, jakbym chodziła do szkoły średniej, a tego nie chciałam. I oczywiście spełnienie marzenia z dzieciństwa.

- Czy uważasz, że życie w dużym mieście rzeczywiście oferuje lepsze perspektywy i szanse na rozwój, niż życie na wsi, czy to tylko powszechnie powielane przekonanie, które nie zawsze odzwierciedla rzeczywistość? Jakie są Twoje doświadczenia w tym zakresie?

- Według mnie, tak. Duże miasto oferuje lepsze perspektywy i szanse na rozwój. Znajduje się tam więcej miejsc zatrudnienia, różnego rodzaju szkół, gdzie można się rozwijać. Mieszkając na wsi, zawsze trzeba gdzieś dojeżdżać, chcąc się doszkalać.

- Jakie wyobrażenia miałaś o życiu w dużym mieście przed przeprowadzką? Czy rzeczywistość okazała się zgodna z Twoimi oczekiwaniami?

- Przed przeprowadzką do Krakowa wyobrażałam sobie życie w dużym pędzie, w tłumie ludzi i hałasie. I faktycznie tak jest, ale można się do tego przyzwyczaić. Tłumy są tylko w centrum, a tam się nie bywa często. Jest wiele miejsc, gdzie można odpocząć od zgiełku miasta.

- Jak wspominasz swoje pierwsze dni w nowym miejscu? Czy spotkały Cię jakieś niespodziewane trudności?

- Pierwsze dni po przeprowadzce były stresujące i trudne. Najgorzej chyba było ogarnąć komunikację miejską. Tramwaje, autobusy i przesiadki. Taką nieoczekiwaną trudnością okazało się znalezienie odpowiedniego przystanku i pojechanie w dobrą stronę. Przystanków o tej samej nazwie jest kilka, chodzi przede wszystkim o odnalezienie odpowiedniego numeru. Jeśli się pomylisz, to pojedziesz w innym kierunku. Na początku było to stresujące, a teraz się z tego śmieję.

- Jakie elementy życia na wsi najbardziej Cię przygotowały do życia w dużym mieście?

- Wydaje mi się, że mieszkając na wsi, nabyłam dużo umiejętności praktycznych i dużo rzeczy potrafię zrobić sama. Od dziecka lubiłam pomagać tacie przy różnych pracach domowych, co teraz bardzo pomaga mi, kiedy mieszkam sama.

- Jak wygląda teraz Twoje codzienne życie w porównaniu do życia na wsi? Jakie są największe różnice?

„Największym wyzwaniem w dużym mieście jest budżet. Utrzymanie się w Krakowie nie jest najtańsze" – mówi Sabina.

- Będąc w Krakowie jestem dużo bardziej aktywna. Chce mi się tam robić więcej, to jest chyba największa różnica. Przyjeżdżając do domu, wiem, że przyjechałam odpocząć i korzystam z tego. W Krakowie muszę radzić sobie ze wszystkim sama, a w domu zawsze można liczyć na pomoc kogoś z rodziny.

- Czy utrzymujesz kontakt ze znajomymi i bliskimi z rodzinnej miejscowości? Jak często odwiedzasz rodzinne strony?

- Z rodziną utrzymuję stały kontakt. Jeśli chodzi o znajomych, to większość znajomości zakończyła się w naturalny sposób. Mam jednak takie trzy osoby, z którymi stale utrzymuję kontakt, i jak tylko możemy, to się spotykamy. W domu bywam mniej więcej co dwa tygodnie, a często nawet co tydzień.

- Jakie są największe wyzwania, z którymi musisz się zmierzyć jako studentka w dużym mieście?

- Największym wyzwaniem w dużym mieście jest budżet. Utrzymanie się w Krakowie nie jest najtańsze. Jestem na studiach dziennych, więc znalezienie odpowiedniej pracy dorywczej też nie jest łatwe.

- Jak oceniasz swoje postępy akademickie i osobiste od momentu przeprowadzki?

- Studiuję tam, gdzie chciałam i na kierunku, o którym marzyłam, wobec tego nauka przychodzi dużo łatwiej. Mam większą motywację do nauki, niż w szkole średniej i staram się o jak najlepsze oceny. Od momentu przeprowadzki jestem bardziej otwarta, stałam się pewniejsza siebie i odważniejsza. To usamodzielnienie się dużo mi dało.

- Jakie marzenia chciałabyś zrealizować, a które być może byłyby trudne do osiągnięcia, gdybyś pozostała na wsi?

- Nie przychodzi mi do głowy aktualnie takie marzenie, które byłoby ciężkie do zrealizowania, gdybym mieszkała na wsi. Marzenia można spełniać wszędzie. Nieważne, gdzie się mieszka, trzeba tylko bardzo tego chcieć i się nie bać.

- Jakie momenty były dla Ciebie najtrudniejsze w trakcie tej przeprowadzki i jak sobie z nimi poradziłaś?

- Najtrudniejsze w trakcie przeprowadzki było to, że nagle z domu, gdzie mieszka sześć osób i zawsze jest z kim porozmawiać, musiałam nauczyć się przebywać sama z sobą. Na szczęście teraz mamy telefony, więc wieczorne rozmowy z rodziną pomagały.

- Tęsknisz za domem?

- Kiedy zostaję w Krakowie na dłużej, nadchodzi dzień, kiedy zaczynam za nim tęsknić i myślę już o tym, kiedy wrócę do domu. Ale kiedy już w nim jestem, łapię się na tym, że myślę o powrocie do Krakowa.

- Jakie wydarzenie związane z życiem w dużym mieście zapadło Ci najbardziej w pamięci i dlaczego?

- W dużym mieście zawsze coś się dzieje. Są koncerty, które uwielbiam i to chyba one najbardziej zapadają mi w pamięci. Mam wtedy okazję spotkać się ze znajomymi i odetchnąć od książek, od nauki.

- Rozumiem, że każde z wydarzeń ma swój niepowtarzalny klimat?

- Dokładnie.

- Dziękuję za rozmowę.

fot. Aleksander Gawlica

eprasa.pl 7ea138aa74

To były fantastyczne dni

Było muzycznie, tanecznie i na sportowo. 21 i 22 czerwca odbyły się obchody Dni Zdzieszowic. Zdaniem mieszkańców zabawa była przednia i właśnie takiej imprezy miasto i gmina potrzebowały od dawna.

Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel oraz dyrektor zakładów koksowniczych Konrad Zarzycki powitali gości Dni Zdzieszowic.

Tegoroczne świętowanie rozpoczęło się w piątkowy wieczór (21 czerwca) od sporej dawki muzyki. Powitanie lata z Radiem Park wprawiło wszystkich przybyłych w taneczny nastrój, którego nie pokrzyżowała nawet nieco kapryśna pogoda. Przy dźwiękach klubowej muzyki bawiono się do późna.

Drugiego dnia świętowania rozegrano mecz charytatywny w piłkę nożną pomiędzy pracownikami ArcelorMittal Poland, a zdzieszowickimi urzędnikami. Na czele drużyn stanęli dyrektor zakładów koksowniczych Konrad Zarzycki i burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel.

- Rozegrany mecz charytatywny zorganizowaliśmy z myślą o chorej na zespół downa Poli, która jest naszą mieszkanką – mówi burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel. - Pogoda troszkę pokrzyżowała nam plany, jednak kibice nie zawiedli. Byli zarówno sympatycy zakładów koksowniczych, jak i urzędników. Mecz zakończył się wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym 2:2, a rozstrzygnięty został przez nasz miejscowy system VAR.

Decydującego gola w tym spotkaniu strzelił burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel. Dzięki akcji udało się zebrać na rzecz Poli około 2 tys. zł.

Po południu ulicami Zdzieszowic przeszedł kolorowy pochód, który w takt orkiestry zakładów koksowniczych udał się spod urzędu miasta do parku miejskiego. Tam miały miejsce wszystkie pozostałe zaplanowane wydarzenia kulturalne.

W ramach Dni Zdzieszowic rozegrano mecz charytatywny w piłkę nożną na rzecz małej Poli.

Mieszkańcy i goście mieli okazję do wspaniałej zabawy podczas obchodów święta Zdzieszowic.

- Ludzie byli zadowoleni, a wszystko wyszło bardzo dobrze – mówi specjalista ds. organizacji imprez Karolina Piksa. – Nie ukrywam, że byliśmy zaskoczeni frekwencją, bo pomimo piątkowego deszczu osób na parkiecie podczas imprezy z Radiem Park było bardzo dużo.

W Zdzieszowicach nie zabrakło gwiazdy

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także koncert gwiazdy wieczoru Mateusza Ziółko.

- Przyjechało bardzo dużo fanów także spoza Zdzieszowic – dodaje Karolina Piksa. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo Mateusz Ziółko zagrał wspaniały koncert. Ludzie dosłownie zostali porwani do tańca, ale też nie zabrakło sentymentalnego nastroju podczas ostatniej piosenki pt. „Lubię wracać tam, gdzie byłem". To było cudowne i wzruszające wykonanie.

Wartym podkreślenia jest fakt, że imprezę udało się zorganizować w niespełna miesiąc. Dziesiątki telefonów, maili zaowocowały imponującym efektem, który na własne oczy mogli zobaczyć mieszkańcy i goście.

- Mieliśmy bardzo mało czasu na przygotowanie Dni Zdzieszowic – zaznacza Sylwester Gidel. – Nie chcieliśmy organizacji tego wydarzenia przenosić na jesień. Zależało nam, aby ta impreza odbyła się jeszcze w czerwcu, a nie w okresie wakacyjnym. Dzięki współpracy gminy Zdzieszowice i ArcelorMittal Poland wspólnie udało się ustalić termin i zorganizować tę imprezę. Jestem także wdzięczny wszystkim mniejszym przedsiębiorcom, którzy mieli też swój wkład w sponsoring.

Ci, którzy w tym roku bawili się podczas święta miasta, już nie mogą doczekać się kolejnej imprezy i liczą na to, że Dni Zdzieszowic na stałe powrócą do kalendarza wydarzeń kulturalnych gminy.

- Oczywiście Dni Zdzieszowic będą kontynuowane – dodaje burmistrz Zdzieszowic. – W przyszłym roku również chcemy je zorganizować, także będziemy mieli więcej czasu na zaplanowanie tak dużej imprezy. Możliwości są, a jeżeli będziemy współpracować z zakładami koksowniczymi, a mam nadzieję, że tak będzie, to obchody dni miasta na stałe wrócą do Zdzieszowic.

„Tygodnik Krapkowicki" objął wydarzenie patronatem medialnym.

TYGODNIK KRAPKOWICKI NASZ! PATRONAT TYGODNIK KRAPKOWICKI

Mateusz Dąbrowski, fot,(kb), gmina Zdzieszowice

Wakacyjne zajęcia w bibliotece

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zdzieszowicach zaprasza dzieci w wieku od 7 do 12 lat na wakacyjne zajęcia. Odbywać się one będą od 22 lipca do 2 sierpnia.

Specjalne warsztaty dla dzieci rozpoczynać się będą o godz. 11.00 i potrwają do godz. 13.00. W programie przewidziano m.in. zajęcia plastyczne i literackie, spotkania z ciekawą książką, zabawy ruchowe i integracyjne na świeżym powietrzu oraz wiele innych. Ilość miejsc jest ograniczona. Zapisy można dokonać w bibliotece oraz pod numerem telefonu 77 484 43 31.

Podobne zajęcia odbywać się będą także w filiach biblioteki w Żyrowej oraz Rozwadzy. Do uczestnictwa w nich zaproszone są dzieci w wieku od 6 do 12 lat. W Żyrowej odbywać się one będą one od 24 czerwca do 5 lipca w godz. od 10.00 do 12.00. Z kolei wakacyjne zajęcia w Rozwadzy prowadzone będą od 12 sierpnia do 21 sierpnia w godz. od 10.00 do 12.00.

(matt)

Ulicami Zdzieszowic przeszedł barwny pochód, który w takt orkiestry zakładów koksowniczych udał się do parku miejskiego.

eprasa.pl 7ea138aa74

SKARBY POWIATU KRAPKOWICKIEGO

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

„Skarby powiatu krapkowickiego" to kontynuacja zeszłorocznego, cieszącego się dużym zainteresowaniem cyklu artykułów, które przygotowywane są przez Stowarzyszenie Fair Play. W tym roku skupiamy się na miejscach, zabytkach oraz ciekawych historiach i legendach związanych z wieloma zakątkami powiatu krapkowickiego. Wakacje to doskonały czas, aby zapoznać się z nimi i odwiedzić miejsca, które na co dzień bywają zapomniane, a jednak od wielu lat nierozerwalnie związane są z naszym regionem.

Dziedzictwo Oppersdorfów w Brożcu

Spichlerz w Brożcu, wybudowany około połowy XIX wieku, stanowi wyjątkowy klejnot architektoniczny na ziemiach Oppersdorfów w regionie opolskim. Położony na terenie dawnego folwarku, będącego własnością zamożnej śląskiej rodziny szlacheckiej, pełnił kluczową rolę w działalności rolniczej majątku.

Historia Oppersdorffów i Brożca sięga jednak wiele dalej - do roku 1602. Wtedy to Georg II von Oppersdorff kupił wieś Brożec od klasztoru w Czarnowąsach wraz z należnymi dziesięcinami. Od tego czasu brożeccy chłopi pracowali na rzecz Oppersdorffów. Pod rządami rodu, w XIX wieku, wybudowano spichlerz przeznaczony do przechowywania materiałów sypkich, głównie ziaren zbóż. Do czasów dzisiejszych zachowały się również inne budynki folwarku, takie jak obora, stodoły i rządcówka, jednak to właśnie spichlerz zachował się najlepiej.

Działająca na terenie folwarku gorzelnia, istniejąca już w 1865 roku, była powiązana funkcjonalnie i technologicznie z przylegającym do niej od północy spichlerzem. Ten kompleks budynków produkcji rolno-spożywczej usytuowany był w południowej pierzei czworobocznego podwórza gospodarczego.

Spichlerz w Brożcu, ze swoją bogatą historią i pięknem architektonicznym, pozostaje ważnym punktem na mapie dziedzictwa kulturowego powiatu krapkowickiego.

Zachowane elementy historycznego spichlerza, wraz z przylegającym budynkiem stajni, stanowią przykład tradycyjnej architektury wiejskiej. Wolnostojący spichlerz, zbudowany z cegły i kamienia wapiennego, wyróżnia się dwukondygnacyjną strukturą. Wnętrze spichlerza, z jego jednokomorową koncepcją, podzielone jest przez dwa rzędy drewnianych kolumn. Sklepienia piwnic, wsparte na murowanych kolumnach, oraz drewniane stropy na wyższych kondygnacjach, są niezaprzeczalnymi świadkami minionych czasów.

Zachowana i starannie pielęgnowana elewacja frontowa prezentuje się z symetrią pięciu osi, z małymi prostokątnymi oknami w osiach oraz głównym wejściem w osi środkowej. Dekoracyjne nadproża drzwi i okien z czerwonej cegły nadają całemu budynkowi unikalny urok, podkreślając zarówno funkcjonalność, jak i estetykę tego historycznego obiektu.

Wartości architektoniczne spichlerza, wraz z jego unikalnym charakterem, doprowadziły do wpisania go do rejestru zabytków województwa opolskiego. Dzięki starannej konserwacji i renowacji, spichlerz nadal pełni ważną rolę jako centrum dziedzictwa kulturowego i turystyki w Brożcu, przyciągając odwiedzających z całego regionu, którzy pragną zanurzyć się w historii i tradycji tego malowniczego miejsca.

Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Turystyki w Brożcu pełni szereg funkcji. Do celów jego działalności należy między innymi popularyzacja wiedzy o historii i kulturze Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem lokalnej historii obszaru gminy Walce. Organizuje zarówno stałe, jak i czasowe wystawy, wydarzenia kulturalne oraz podejmuje działania wspierające rozwój turystyki. W spichlerzu znajduje się wystawa z narzędziami rzemieślniczymi i rolniczymi. Wśród zachowanych eksponatów można znaleźć obraz przedstawiający „Chrystusa na Górze Oliwnej", kompletne wyposażenie sypialni – łóżko, stoliki nocne, szafy, maszyna do szycia marki Vesta, hebel, obrusy, odzież oraz świąteczne stroje damskie i męskie. Te cenne artefakty są nie tylko znaczącymi zabytkami, ale także wartościowym źródłem wiedzy o życiu i tradycjach przeszłości.

Spichlerz w Brożcu, ze swoją bogatą historią i pięknem architektonicznym, pozostaje ważnym punktem na mapie dziedzictwa kulturowego powiatu krapkowickiego, świadcząc o dawnych czasach i bogatej tradycji Śląska.

(ap),
fot. wirtualnyspichlerz.walce.pl

TWOJE BIURO PODRÓŻY JAWA TOUR
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia
TBP JAWA TOUR z Gogolina i p. Szczepan Bryś z Żywocic
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA WYCIECZKĘ
MAJORKA - PERŁA BALEARÓW bis
W programie m.in.: zwiedzanie Palma de Mallorca, Veldemossa, Inca, Przylądek Formentor, Jaskinia Smoka, przejażdżka tramwajem w Soller, wypoczynek na plaży i wiele innych atrakcji.
Termin: 28.09. - 05.10.2024r.
Pilot: Wawrzyniec Jasiński
Cena: 5.400 zł/os
W cenie: Hotel ***, wyżywienie HB, przelot, transfer autokarami, bilety wstępu, ubezpieczenie, wszystkie opłaty lokalne, zestawy słuchawkowe i innne
Zapisy: Szczepan Bryś, tel.: 604 486 970 lub TBP JAWA TOUR, tel.: 602 503 028
Zaliczka 1.500 zł/os.
Szczegóły na www.jawatour.pl i fb TBP JAWA TOUR Wawrzyniec Jasiński oraz w firmie FH Bryś, ul. Kozielska 48 Żywocice.

OPTYKAn SROKA FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 609 076 280
www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

eprasa.pl 7ea138aa74

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Kiedy ta starość?

Kiedy zaczyna się starość? To chyba jedno z najtrudniejszych pytań na świecie. Jeszcze do niedawna sądzono, iż ludźmi starymi są ci, którzy skończyli jakieś trzydzieści, może czterdzieści lat. A jak już ktoś był po siedemdziesiątce, to właściwie nadawał się wyłącznie na wieczny odpoczynek. Tak postrzegano ludzi jeszcze jakieś kilkadziesiąt lat temu.

Obecnie ten suwak wiekowy mocno się przesunął. Dziś mówi się, że człowiek po pięćdziesiątce, a nawet sześćdziesiątce to osoba w sile wieku. Dopiero w okolicach siedemdziesiątki można powiedzieć, że ktoś osiągnął wiek senioralny. W ogóle z nazywaniem kogoś seniorem też trzeba uważać, ażeby nikogo nie urazić. Żyjemy przecież w tolerancyjnym świecie.

Już nie tak chętnie obchodzimy swoje urodziny. Stare fajery na śląską nutę też w wielu domach się pokończyły. Pamiętam jeszcze z lat młodzieńczych celebrację tego rodzaju uroczystości. To był cały proces. Rozkładaliśmy dwa, a nawet trzy stoły. Dostawialiśmy może z dwadzieścia parę stołków z „różnych parafii", żeby wszystkich pomieścić. Taki obraz pozostał mi z młodzieńczych lat: kilka kompletów zastawy stołowej i kilka pokoleń przy jednym posiłku. Piękne czasy, ale one już nie wrócą. Ołpowie poumierali, a młodzi mają swoje życie. Ja, zamiast świętować urodziny, wolę wyjechać z Polski i nie myśleć o tym, że kolejny rok odfrunął jak ptak.

Nasuwa się jednak inna myśl. A może starości nie należy kodyfikować wiekiem, lecz osobistym podejściem do życia? To trochę jak w żarcie. Na korytarzu w szkole młody nauczyciel spotyka starego belfra. Ten pierwszy ma obładowane ręce podręcznikami, zeszytami i notatkami, a ten drugi trzyma w ręku tylko klucz do sali lekcyjnej. No i młody pyta starego: „pan to wszystko pewnie ma już w głowie"? Na co stary odpowiada: „nie, ja to wszystko mam już w… tzn. gdzieś".

No to być może faktycznie starość określa podejście do życia? Ostatnio słyszałem ciekawą tezę, że starość zaczyna się w momencie, gdy od samości chce się iść do lekarza albo od samości chce się hodować kury. Muszę przyznać, że to odważna, nawet bardzo odważna teza, Bo gdyby tak potraktować ją na serio, to niektórzy osiągnęliby wiek emerytalny, już będąc nastolatkami lub dwudziestoparolatkami.

Faktem jest, że niewielu z nas chce się starzeć. Kombinujemy jak koń pod górę, byleby tylko zachować swoją młodość. Z pomocą przychodzą nam różnego rodzaju nowinki technologiczne i medycyna. Przykładów można wymieniać wiele. Przeszczep włosów, laserowe usuwanie zmarszczek i botoks – to tylko niewielki wycinek zabiegów, które możemy wykonać, żeby „zbić" sobie dobrych kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. I potem tak jest, że pięćdziesięciolatkowie zakładają młodzieżowe ciuchy, bo to też pomaga w byciu młodym. A jeśli dodamy do tego infantylne zachowanie, to już w ogóle osiągnęliśmy sposób na długowieczność.

Gorzej, gdy coś nam pokrzyżuje ten niecny plan na utrzymanie młodości. Bo operacje botoksowe nie zawsze się udają, a i przeszczep włosów wykonany w Turcji na wakacjach może się nieco wymknąć spod kontroli. Odnoszę wrażenie, że ludzie coraz częściej nie potrafią się starzeć z klasą. A szkoda, bo tej klasy i elegancji w naszym społeczeństwie ewidentnie brakuje. Gdzie się podziali ci dżentelmeni, cechujący się doświadczeniem życiowym, empatią, elegancją i mądrością? Gdzie zniknęły te wszystkie piękne damy, które wdziękiem i pięknem przykuwały wzrok wielu młodych mężczyzn?

W tym, że na głowie pojawią się białe włosy, nie ma przecież nic złego. Można ładnie i dostojnie wyglądać w senioralnym wieku i wcale nie trzeba pajacować zakładając młodzieżowe ciuchy. Oczywiście z szacunku do ludzi, nie chcę nikogo oceniać. Ale jeśli macie przed sobą podobne dylematy, to siądźcie na małą chwilkę i pomyślcie o tym. Jak się starzeć, żeby nie stać się dzieckiem? Albo w drugą stronę – jak się zestarzeć, żeby nie stać się starym, zgryźliwym dziadem? Wiecie, taką wredną ropuchą? Sztuką dobrego życia jest to, żeby akceptować je takim, jakie jest. Warto cieszyć się kolejnymi dniami, bo tak naprawdę nigdy nie wiadomo kiedy trafimy do piachu.

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Oferuję usługi minikoparką w cenie 130zł/godzina oraz wynajem bez operatora 350zł/doba
tel. 736 872 295

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje
w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

eprasa.pl 7ea138aa74

Malowidła jak nowe

Zakończyły się prace renowacyjne w kościele parafialnym pw. Marii Magdaleny w Racławiczkach. Efekty robią wrażenie.

Po kilku intensywnych miesiącach prac konserwatorskich sklepienie kościoła w Racławiczkach odzyskało swój dawny blask. Zakres wykonanych robót był spory. Dokonano renowacji: malowidła sufitowego nawy głównej, ornamentu sufitowego nawy głównej wokół malowidła, płaskorzeźby ze złoceniami na fasetach z wewnętrzną płyciną. Konserwację przeszły też malowidła na ścianie tęczowej.

- Ponadto wykonano też prace odkrywkowe przy obrazach prezbiterium zgodnie z programem prac konserwatorskich i projektem kolorystycznym – tłumaczy burmistrz Marek Pietruszka.

Wartość całej inwestycji to 351 780 zł. Przypomnijmy, że na jej realizację Urząd Miejski w Strzeleczkach pozyskał dotację w wysokości 344 744,40 zł.

- Dofinansowanie otrzymaliśmy z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków – precyzuje Marek Pietruszka.

Tak prezentują się malowidła po przeprowadzonych pracach konserwatorskich.

Efekty wykonanych prac warto zobaczyć na własne oczy.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Wiosennie i słodko

Lubimy chodzić do lasu na grzyby. Ja w młodości chodziłam też do pobliskich zagajników i na łąki na poziomki, a potem na jagody. Zbieraliśmy je z mamą i braćmi całe duże słoiki, z których właśnie mama robiła później przeróżne pyszności. Teraz już rzadko kto, najczęściej z braku czasu, a może z lenistwa chodzi po lasach w poszukiwaniu leśnych poziomek, które mają niepowtarzalny smak i aromat, podobnie jak na leśne jagody, zastępując je wszędobylskimi i bezsmakowymi borówkami amerykańskimi z plantacji. Z takich sztucznych hodowli kupimy też jeżyny i o zgrozo – maliny. Ale biedny ten, kto nie zna smaku malin z ogrodowego krzaczka, a jeszcze lepiej wprost z lasu. Już niedługo pierwsze z nich powinny się pokazywać. Może więc warto porównać sobie aromat dzikich malin z tymi sklepowymi w pudełkach. Nasze lasy są jednak dość zanieczyszczone, pełne kleszczy i mszyc. Trzeba uważać. A jednak są jeszcze miejsca wolne od tych insektów. Kiedyś nasze środowisko zanieczyszczały rozsiane licznie po okolicy wapienniki, pokrywające okoliczne lasy białym nalotem. Teraz jest lepiej, więc namawiam do zadania sobie przyjemnego trudu, łącząc spacer, mały jogging i pożytek w postaci zebranych owoców, z których później można przyrządzić koktajle, zjeść je z bitą śmietaną, lodami lub dodać do ciast. Stąd też dzisiaj propozycja z malinami, które można jednak zastąpić tym co znajdziemy, czyli jagodami, poziomkami czy jeżynami. A jednak najlepsze są:

Muffinki z malinami

Składniki:

1. 2 szklanki mąki wrocławskiej lub tortowej (przesianej)
2. Szczypta cukru waniliowego
3. 1 op. (150 g) homogenizowanego serka waniliowego
4. 2 jajka
5. Tabliczka białej czekolady
6. 1 łyżeczka proszku do pieczenia
7. Szczypta sody oczyszczonej
8. 2 łyżki ozdobnego, grubego cukru
9. Min. 200 g malin. Najlepiej świeżych, ale mogą być i mrożone
10. 1,2 szklanki oleju rzepakowego

Przepis:

- jajka ubijamy z cukrem, dodając stopniowo olej i serek, na koniec miksując ok. 3 min.

- przesianą mąkę przesypujemy do miski i dodajemy do niej proszek do pieczenia, sodę i cukier waniliowy

- wszystkie składniki łączymy w misce delikatnie mieszając i na koniec dodajemy posiekaną drobną białą czekoladę i maliny, po czym ostrożnie wszystko raz jeszcze mieszamy

- formę muffinkową (dużą lub małą) wykładamy stosownymi papilotkami i wypełniamy je ciastem w 2/3

- na wierzchu posypujemy grubym cukrem

- pieczemy w temp. 190 st. przez 20 – 25 min. Na koniec każdą muffinkę ozdabiamy na wierzchu świeżą maliną.

Pyszne i wielokrotnie przeze mnie sprawdzone. Nie tylko dla łasuchów.

Pani Irenka

Biokrap spółka z o.o. zatrudni w oczyszczalni ścieków w Krapkowicach:

Operatora oczyszczalni ścieków

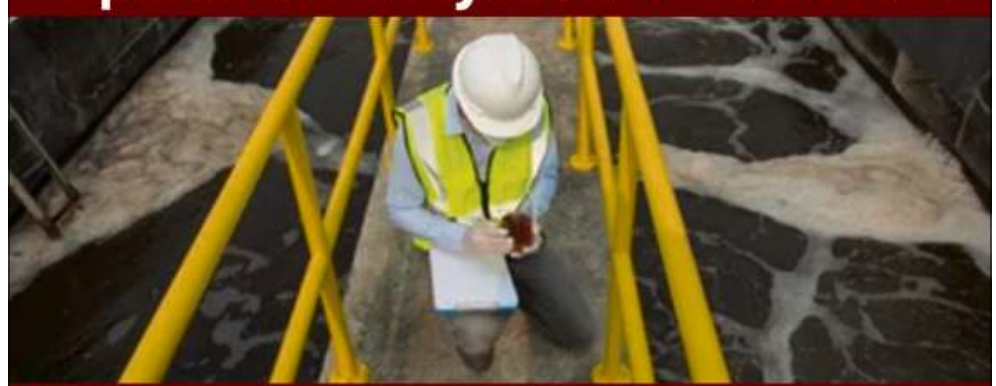

Obowiązki

- Wykonywanie prac eksploatacyjnych związanych z oczyszczalnią ścieków,
- Podstawowe czynności związane z zapewnieniem ciągłości pracy urządzeń oczyszczalni ścieków,
- Utrzymanie terenów zielonych.

Wymagania

- Wykształcenie minimum zasadnicze kierunkowe
- Znajomość podstawowych zagadnień mechaniki i elektryki
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Mile widziane

- Uprawnienia energetyczne, elektryczne,
- Prawo jazdy kat B, T lub B+E

Oferujemy

- konkurencyjne wynagrodzenie od 6000 brutto,
- pakiet dodatkowych benefitów, m.in. ubezpieczenie grupowe na życie, prywatną opiekę medyczną, pakiet emerytalny PPK.

Kontakt: e-mail: s.stoklosa@biokrap.pl
tel.: 602 105 357

eprasa.pl 7ea138aa74

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

CZĘŚĆ DRUGA.

Cudze chwalicie swego nie znacie. O tradycji polskich ogrodów

W Polsce na przestrzeni wieków wyewoluowały dwa rodzaje ogrodów: ogrody wiejskie oraz ogrody dworskie. Chociaż wciąż niewiele o nich wiemy, a po niektórych nie zostały żadne ślady, to naukowcy, zwani etnobotanikami, wciąż rozwiązują tę ciekawą zagadkę jaką były formy architektury krajobrazu, które wykształcały się w naszym kraju przez kolejne stulecia.

Ogrody dworskie

Oprócz niezachowanych do czasów współczesnych polskich ogrodów wiejskich w naszym kraju rozwinął się drugi typ ogrodu, czyli ogród dworski. Na wykształcenie się form architektury krajobrazu w tej części Europy miały wpływ przede wszystkim trzy nurty sztuki ogrodniczej. Według badaczy, na sztukę ogrodniczą największy wpływ miało ogrodnictwo włoskie, potem francuskie, aż do angielskiego. Pamiętać jednak należy, że sztuki ogrodnicze w Europie wywodzą się najczęściej ze stylów włoskich. Ogród dworski w dawnych czasach miał również scalać ideę zagospodarowania wsi i przedstawiać ją w najdoskonalszej formie. Na rozwój ogrodnictwa w Polsce wpływ miały również zabory. Po okresie zaborów polskie rolnictwo zaczęło się odradzać, co również wpłynęło na większą staranność i solidność w zakresie gospodarowania przestrzenią. Ważną cechą polskich ogrodów dworskich było również wykorzystanie naturalnych cech krajobrazu. Ogrody dworskie były więc wkomponowywane w wąwozy, rzeczki, strumyczki i urwiska, co miało za zadanie podtrzymywać tożsamość regionalną. Ogród miał również odróżniać Polaków od innych narodowości i wskazywać na ich indywidualność. Ogród dworski składał się z dwóch elementów: z części parkowej oraz części przydomowej. Na dwór nie składał się wyłącznie pałacyk czy dworek. Oprócz głównego budynku mieszkalnego teren był zagospodarowany w charakterystyczny dla tej części Europy sposób. Na obszarze zespołu dworskiego znajdowała się droga dojazdowa, inne obiekty mieszkalne np. oficyny, część gospodarcza – potrzebna np. do obsługi stawu, ogrody użytkowe, na które składały się części złożone z warzywnika, ogrodu ziołowego, sadu oraz pasieki. Ważną częścią użytkową oraz dekoracyjną było ogrodzenie z bramą. Charakterystycznym elementem dla polskich ogrodów dworskich były przedogródki, które miały znaczenie reprezentatywne i miały symbolizować polską gościnność, ponieważ były dekoracją przy samym wejściu do dworku, co miało zachęcać podróżnych do odwiedzin. Charakterystycznym i niespotykanym w innych częściach Europy elementem parku dworskiego były aleje drzew, dzięki którym wyznaczona była droga dojazdowa do dworku. Co ciekawe, do dzisiaj zachowały się przepiękne aleje drzew i możemy je w całości lub ich pozostałości podziwiać, w niektórych częściach naszego kraju.

Ogród w Soplicowie okiem biolożki

Omawiana w szkołach przez kolejne pokolenia epopeja narodowa pt. „Pan Tadeusz" kryje w sobie ducha i piękno polskiej przyrody. Jednak motyw przyrody poruszany na lekcjach języka polskiego zazwyczaj nie wyjaśnia znaczenia naszej spuścizny jaką jest polska tradycja ogrodnicza. Chociaż utwór „Pan Tadeusz" nie jest źródłem historycznym, a jedynie wytworem wyobraźni polskiego wieszcza, to inspiracją do opisów sztuki ogrodniczej z dużym prawdopodobieństwem był (lub były) przykładowy dworski ogród z minionych epok. Warto zwrócić uwagę również na inny aspekt opisu ogrodu w omawianym dziele. Ogród w „Panu Tadeuszu" spełnia (według współczesnych norm) definicję ogrodu ekologicznego. Już na samym początku lektury napotykamy dosyć szczegółowy jego opis. Najprawdopodobniej opis ogrodu w Soplicowie przypomina najbardziej typowy obraz ogrodów dworskich z XVIII i XIX wieku. Ogród w Soplicowie był zadbanym i pokazowym ogrodem dworskim, ponieważ znajdowały się w nim wszystkie niezbędne, jak na tamtą epokę, elementy. Nie brakuje również wspomnienia przykładowych konkretnych gatunków roślin rosnących w ogrodzie. Naukowcy wskazują również, że nazewnictwo botaniczne, umieszczone przez Adama Mickiewicza w utworze sugerują, że nasz wieszcz miał dużą wiedzę botaniczną odzwierciedlającą słownictwo zarówno regionalne jak i naukowe stosowane w XIX wieku. Naukowcy nie są zgodni co do niektórych nazw botanicznych stosowanych przez Mickiewicza. Świerzopem w dawnych epokach nazywano co najmniej kilka gatunków roślin takich jak koniczyny, rzodkiew świrzepa, gorczyca polna, rzepak czy łopucha. Jeśli chodzi o dzięcielinę, również zdania są podzielone. Dzięcielina w dawnych czasach oznaczała grupę roślin pastewnych z rodziny motylkowatych, czyli koniczyny, lucerny oraz sparcetę. Łatwiej natomiast domyślić się co miał na myśli Mickiewicz podając konkretne nazwy botaniczne roślin. W ogrodzie w Soplicowie rosła „gryka jak śnieg biała". Gryka, co może nie być oczywistym dla niektórych osób faktem, nie jest rośliną zbożową, jednak jej nasiona wykorzystywane są aż do czasów współczesnych, do produkcji smacznej i popularnej w Polsce kaszy gryczanej. W ogrodzie przedstawionym przez poetę nie brakuje również drzew. Drzewka owocowe, jak na przykład grusze, tworzą sad. Z kolei drzewa takie jak topole i brzozy tworzą gaiki. Zarówno sadziki i gaiki to cechy charakterystyczne dla polskich ogrodów minionych stuleci. Przy dworku nie mogło zabraknąć również ogródka użytkowego ziołowego oraz warzywnika, wymienionego przez Mickiewicza jako „ogrodowe grządki". Oczywiście, najpiękniejszą, najbardziej dekoracyjną częścią ogrodu był ogródek kwiatowy. Autor wymienia tutaj rośliny charakterystyczne dla ogródków wiejskich i przydworskich takie jak geranium, oznaczające pelargonię pachnącą, lewkonię, znane wszystkim astry, stokrotki oraz fiołki. Ogródek użytkowy, czyli ziołowo – warzywny przeplatany był w minionych epokach rabatami kwiatowymi, co zresztą jest kultywowane w wielu regionach naszego kraju do czasów obecnych. Niezwykłe i nowoczesne jest również odniesienie się autora do znaczenia gleby oraz sposobu jej użytkowania. Również współcześnie coraz częściej zwraca się uwagę na jakość gleby oraz tereny nieużytkowane rolniczo. Dawniej w sztuce rolniczej stosowało się ugory – tak aby gleba mogła przez jeden sezon wegetacyjny odpocząć od produkcji rolnej. Sposób zamiany gospodarowania glebą dawniej nazywano trójpolówką, a taki cykl trwał przez trzy lata, gdzie co roku zmieniano uprawę na danym obszarze. Jedna z powierzchni była użytkowana jako pastwisko, czyli był to tzw. ugór. U utworze Mickiewicza również znajdujemy odniesienia do ugoru oraz gleby – autor wskazuje na najżyźniejszą glebę o wysokiej zawartości próchnicy oraz bogatej w węglan wapnia. Taką glebą są czarnoziemy – gleby powstałe na skale lessowej. Poeta nie zapomniał również o odniesieniu do części ogrodu pozostawionej w naturalny sposób (pokrzywa w sadzie) oraz elementów nowoczesnych, jak na tamte czasy, czyli trawnik, na którym rosła trawa angielska.

Rosnącym w ostatnim czasie trendem w Polsce jest ogrodowy minimalizm, szczególnie w małych przydomowych ogródkach.

Najciekawsze ogrody powiatu krapkowickiego

Charakterystyczną cechą tradycyjnych wiejskich ogródków jest ich przemijający i nietrwały charakter. Obecnie odtwarza się różne rodzaje wiejskich ogródków w skansenach oraz w muzeach. Na Opolszczyźnie warte odwiedzenia jest Muzeum Wsi Opolskiej, które dostarcza cennych informacji o życiu na wsi w dawnych czasach. Ogródkom wiejskim nie poświęcano niestety tak wiele uwagi jak ogrodom przypałacowym. I tak do dzisiaj można podziwiać przykładowe zespoły pałacowo – parkowe z pięknie utrzymanym drzewostanem. Również w powiecie krapkowickim nie brakuje zarówno pięknych pałaców, jak i ich dobrze zachowanego ich otoczenia. Przykładem ogrodu dworskiego, który oprócz funkcji reprezentacyjnej miał funkcję użytkową jest ogród przypałacowy w Dąbrówce Górnej. Historia wskazuje, że w przypałacowym parku znajdowała się niegdyś szklarnia oraz inne, nowoczesne jak na owe czasy rozwiązania: w piwnicach znajdowała się chłodnia, która dzięki wykorzystywaniu torfu pozwalała na magazynowanie lodu, w zespole pałacowo – parkowym znajdowała się gorzelnia, a nawet cegielnia. Obiekt zapewniał samowystarczalność jego mieszkańcom. Oprócz funkcji użytkowych ogród spełniał i nadal pełni funkcje dekoracyjne. W parku znajduje się stary drzewostan oraz występują rośliny prawnie chronione, takie jak bluszcz pospolity, zimowit jesienny czy kalina koralowa. Oprócz ciekawych gatunków roślin walorem estetycznym w ogrodzie wyróżnia się staw oraz źródełko św. Jadwigi. Niekwestionowanym ulubieńcem wśród zamków, nie tylko w powiecie krapkowickim, ale również w całym województwie opolskim jest zamek w Mosznej. Do dzisiaj kultywowana jest tu tradycja ogrodnicza i to jej podtrzymaniu służy coroczne, znane na całą Polskę, święto, a mianowicie Muzyczne Święto Kwitnącej Azalii, jako wyraz sympatii i docenienia rododendronów i magnolii w sztuce ogrodniczej. Wydarzeniu towarzyszy przepiękna muzyka podczas koncertów muzyków o światowej sławie. Na uwagę zasługuje również starodrzewie przyzamkowego parku. Wokół zamku oprócz bogatej kolekcji rododendronów możemy podziwiać okazałe drzewa, w tym okazy niezwykłe – objęte ochroną pomniki przyrody. Bezdyskusyjnym zwycięzcą w konkurencji o największe wymiary ma słynny czterystuletni dąb szypułkowy, którego obwód wynosi aż 720 centymetrów. W ogrodzie przypałacowym w Mosznej na uwagę zasługuje również sędziwa - dwustuletnia sosna wejmutka o obwodzie 276 centymetrów i 16 metrach wysokości. W Mosznej nie brakuje również innych ciekawych drzew pomnikowych: robinie białe, aleja dębów błotnych i czerwonych.

Krytyka nowych czasów

Rosnącym w ostatnim czasie trendem w Polsce jest ogrodowy minimalizm, szczególnie w małych przydomowych ogródkach. Ogródki w naszym kraju często ograniczają się do trawnika oraz żywopłotu utworzonego z żywotnika, zwanego przez większość osób po prostu tują. Taki ogród jest mało zróżnicowany gatunkowo, a co jest z tym związane bioróżnorodność, czyli różnorodność biologiczna jest na bardzo niskim poziomie. Mało zróżnicowana flora na danym obszarze wpływa na ograniczenie liczebności populacji owadów, w tym dzikich zapylaczy w naszym ogrodzie. Niewielkie zróżnicowanie owadów i innych bezkręgowców w naszym ogrodzie przekłada się z kolei na małą liczebność i niewielkie zróżnicowanie kręgowców, takich jak ptaki, drobne ssaki np. jeże czy gady np. jaszczurki.

Ekologiczny ogród to tańszy ogród

Właściciele ogrodów ubogich botanicznie często kierują się pragmatyzmem i niewielkim wkładem pracy w minimalistyczny ogród. Jednak pamiętajmy, że ogrody o małej bioróżnorodności, czyli ubogie gatunkowo, często okazują się dużo trudniejsze w utrzymaniu ze względu na szybkie parowanie wody a także większą uporczywość niesprzyjających człowiekowi owadów, takich jak komary i muchy. Ogrody bogate gatunkowo i z dużą ilością drzew są chętniej odwiedzane przez ptaki, ssaki i gady zjadające drażniące nas owady. W zróżnicowanym gatunkowo ogrodzie łatwiej znajdziemy wiele ciekawych organizmów, które mogą stać się początkiem rozmowy z najmłodszymi o słuszności ochrony gatunków, w tym roślin i zwierząt. Ogród zachowany w ekologicznym stylu może okazać się dużo tańszym rozwiązaniem również ze względu na mniejszą potrzebę podlewania szybko schnącego pola trawy, nazywanego przez nas trawnikiem. Tańsze również może okazać się zaprzestanie lub ograniczanie koszenia trawnika. Ciekawym przykładem odejścia od trawników jest założenie łąki kwietnej na jednym z najbardziej znanych trawników na świecie. Przez kilkaset lat ogrody angielskie kojarzyły się przede wszystkim z idealnie przystrzyżonymi trawnikami. Trawniki te oprócz wysokich kosztów utrzymania (częstego podlewania, koszenia, a także nawożenia i plewienia chwastów) były, w sensie biologicznym, swojego rodzaju pustynią ubogą gatunkowo. Na takim obszarze bioróżnorodność ograniczała się do zaledwie kilku gatunków, najczęściej traw, bezużytecznych większości gatunkom zwierząt (bezkręgowcom np. owadom oraz małym kręgowcom). Aby przeciwdziałać spadkowi bioróżnorodności w angielskim Cambridge postanowiono zerwać z tradycją idealnie przystrzyżonych trawników i dokonując niemalże przewrotu posiano w tym miejscu łąkę kwietną. Założenie łąki kwietnej okazało się zbawienne dla lokalnej fauny i flory.

O czym zapomnieliśmy?

Zastanówmy się również nad historią ogrodnictwa w Polsce. Przez wieki w naszym kraju ogrodnictwo było bogate i różnorodne, o czym prawie zapomnieliśmy we współczesnych czasach. Rośliny ujęte w źródłach historycznych, ale również literatura inspirowana historycznymi wydarzeniami odzwierciedla dawne podejście do sztuki ogrodniczej. Sztuka ogrodnicza łączyła użytkowość z funkcją estetyczną, a bogactwo gatunków wpływało na wspieranie bioróżnorodności w ogrodzie. Zwiększenie dostępności bazy pokarmowej dla zapylaczy, w tym dla pszczół przynosiło nie tylko korzyść wynikającą z dostępności miodu, ale również, co najważniejsze, przyczyniało się do zwiększenia wydajności plonów, przez intensywne zapylanie roślin przez owady. Obecność drzew, krzewów oraz wielogatunkowych kobierców zmniejszała ryzyko zbyt intensywnego parowania wody z gleby, co również było istotne podczas suszy, a w okresach wilgotnych stanowiło bezpieczną strefę pochłaniającą nadmiar wody z otoczenia.

Aleksandra Kamińska,
fot. Artur Kamiński

eprasa.pl 7ea138aa74

POZNAJMY NASZE DZIEJE

CZĘŚĆ III

Pół roku, które wstrząsnęło światem

Pomiędzy 1870 i 1871 rokiem miała miejsce gwałtowna i brutalna wojna pomiędzy II Cesarstwem Francuskim, a państwami niemieckimi walczącymi pod przywództwem Prus. Krwawe walki wywróciły porządek w ówczesnej Europie, przynosząc po obu stronach blisko 185 000 zabitych i ponad 240 000 rannych. Ofiarami walk zostało także 43 mężczyzn urodzonych na terenach dzisiejszego powiatu krapkowickiego.

Szarża śmierci

Po pierwszym tygodniu walk sytuacja Francji znacznie się pogorszyła. Niepowodzenia sprawiły, że nadzieje na przystąpienie do walki Danii, Włoch, a przede wszystkim Austrii spadły do zera. Napoleon III zrozumiał, że będzie musiał się przeciwstawić Prusom oraz ich sojusznikom w pojedynkę. Jasne stało się też, że plan prowadzenia wojny w południowych Niemczech się nie powiedzie, a Francuzi będą musieli się bronić na własnym terytorium. Dalej wszystko było jednak w grze – Bonaparte miał do dyspozycji dwie silne armie, obie nadszarpnięte, ale wciąż zdolne zadawać niebezpieczne ciosy. W ciągu kolejnych dwóch tygodni miało się okazać, czy Francji uda się odzyskać chociażby część inicjatywy.

Pruska kawaleria atakuje francuską piechotę pod Gravelotte, rysunek Juliusza Kossaka.

Na północnym odcinku frontu generał François Bazaine wycofał swoją armię Renu w pobliże twierdzy Metz. W oparciu o jej fortyfikacje oraz rzekę Mozelę zamierzał zatrzymać marsz pruskich 1. i 2. Armii. 14 sierpnia Armia Renu przeprawiała się pod Colombey przez Mozelę. Dogoniły ją oddziały pruskie pod dowództwem generała Edwina von Manteuffela. Mimo że dysponował znacznie mniejszymi siłami od wroga, Manteuffel postanowił zaatakować Francuzów, kiedy ich siły zostały podzielone na pół i znalazły się na przeciwległych brzegach rzeki. Obrońcy okazali się jednak przygotowani na taki bieg wydarzeń. Przez trzy godziny Prusacy bez większego powodzenia szturmowali pozycje wroga, sami znajdując się na krawędzi klęski. Ostatecznie szalę na ich korzyść przeważyło pojawienie się kolejnego pruskiego korpusu. Armia Bazaina została po raz kolejny nadszarpnięta i schowała się za murami Metz. Straty były jednak bardzo wysokie, zginęło 1189 żołnierzy wojsk pruskich wobec jedynie 377 Francuzów.

Pruskie dowództwo nie mogło wypuścić z rąk inicjatywy. Jasne stawało się, że przez taki stosunek strat znajdą się w bardzo niekorzystnym położeniu, o ile ich przeciwnikom uda się skonsolidować obronę. Żeby do tego nie dopuścić, III Korpus Pruski został wysłany na zachód. Miał on obejść wojska francuskie i przeciąć drogę łączącą twierdze Metz i Verdun, którą Bazaine mógłby się wycofać na zachód i połączyć z francuskimi rezerwami. 16 sierpnia dotarł w pobliże miejscowości Mars-la-Tour i nagle znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. 30 000 Prusaków stanęło naprzeciw 127 000 Francuzów. Nikt w pruskim dowództwie nie docenił, że wróg będzie wycofywał się tak powoli, spodziewano się go się znacznie dalej.

Żołnierze III Korpusu pod dowództwem Constantina von Alvensleben walczyli o przetrwanie. Wróg miał ponad czterokrotną przewagę liczebną, a co najważniejsze miał również przewagę w artylerii. Zmasowany ostrzał dziesiątkował oddziały pruskie. Około 14.00 było jasne, że ich oddziały zostaną zniszczone przed przybyciem posiłków. Alvensleben rozkazał więc rozkaz rozpaczliwego ataku, który miała wykonać brygada kawalerii Adalberta von Bredowa. Uderzenie zostało skierowane w stronę francuskiej artylerii i oddziałów, które ją osłaniały. Pokonując prawie 1000 metrów pod ciężkim ostrzałem, pruscy jeźdźcy dotarli do linii wroga i przełamały ją. Francuska jazda próbowała wykonać kontratak, ale została powstrzymana przez panikę we własnych oddziałach. Dopiero po dłuższym czasie do walki zebrało się około 3000 Francuzów. Bredow musiał się wycofać, ale wykonał zadanie – francuskie działa zamilkły. Kosztowało go to połowę jego sił, a atak jego brygady przeszedł do historii jako „szarża śmierci".

Po południu na pole bitwy zaczęły napływać kolejne pruskie jednostki. Francuzi do końca dnia zachowali przewagę, generał Bazaine nie zdecydował się jednak na decydujący atak. Wydawało mu się, że tak niewielkie siły pruskie mogą wykonywać tylko pozorowany manewr. Decydującego starcia spodziewał się gdzie indziej. Marsz Francuzów na zachód został powstrzymany, a Armia Renu po raz kolejny została zatrzymana pod Metz. Pod Mars-la-Tour Prusacy stracili 15 780 ludzi, a Francuzi 17 007. Była to jednak dopiero przygrywka przed kolejną wielką bitwą.

Pierwsza ofiara z ziemi krapkowickiej

Na południu tymczasem 3. Armia posuwała się do przodu bez większych przeszkód. Po klęsce pod Wörth Francuzi unikali większych bitew, pozostawiając jedynie garnizony w większych miastach. Siły pruskie zostały w międzyczasie wzmocnione VI Korpusem, który nie musiał już bronić Śląska przed ewentualnym atakiem Austrii. 10 sierpnia Prusacy oblegli Pfalzburg, 15 sierpnia Strassburg, a 16 sierpnia Nancy. 12 sierpnia pod Pfalzburgiem został poszkodowany pierwszy z naszych. Joseph Giemsa z Zakrzowa, służący w Śląskim Pułku Fizylierów nr 38, został lekko ranny podczas oblężenia miasta.

Rzeź pod Gravelotte

O poranku 18 sierpnia Armia Renu była jedyną jeszcze zdolną do oporu siłą bojową, co prawda mocno nadszarpniętą. Generał Bazaine dobrze wykorzystał kilka dni, którymi dysponował po ostatnich bitwach. Swoich 131 tysięcy żołnierzy i 520 dział rozlokował na pozycjach, które na południu dotykały linii Mozeli, a na północy sięgały wioski Saint Privat. Przeciwko nim Prusacy zgromadzili większą część 1. i 2. Armii – 188 tysięcy żołnierzy i 732 działa. Dodatkowo na pole bitwy miało szansę zdążyć jeszcze 19 tysięcy. Plan marszałka von Moltke był w miarę prosty. Zamierzał oskrzydlić wroga nad którym przeważał liczebnie, po raz kolejny wykorzystać przewagę pruskiej artylerii, po ostrzale rozbić zmęczonego przeciwnika i zepchnąć resztki jego sił raz na zawsze do Metzu.

Szarża śmierci pod Mars-la-Tour. Rysunek opublikowany w 1870 roku na łamach Canadian Illustrated News.

Tuż przed południem wokół Gravelotte rozpoczęła się największa, najbardziej krwawa i najbardziej chaotyczna bitwa całej wojny. Długo nie było wiadomo, kto zakończy ten dzień zwycięstwem. Prusacy atakowali na całej linii, lecz tylko miejscowo osiągali swoje cele. Po raz kolejny ponosili ogromne straty wskutek francuskiego ostrzału. Sfrustrowany generał Steinmetz, dowodzący 1. Armią, popełniał kolejne błędy. Najpierw odmówił przekazania części swoich sił pod rozkazy 2. Armii, następnie dał rozkaz do samowolnego ataku w centrum. Francuzi odparli je z łatwością, a Steinmetz po bitwie został pozbawiony dowództwa i mianowany komendantem twierdzy w Poznaniu.

Z jednego z okolicznych wzgórz bitwę obserwowali król Wilhelm I, kanclerz Otto von Bismarck i szef sztabu marszałek Helmut von Motke. Francuskie pociski raz po raz uderzały niepokojąco blisko miejsca w którym stali. Katastrofa wisiała w powietrzu.

Losy całej wojny decydowały się na północy. Tutaj pruski Korpus Gwardii miał związać walką wokół Saint Privat skraj formacji francuskich, a korpus saski miał w tym czasie obejść wroga i wziąć go na tym odcinku w kleszcze. Pruska Gwardia ostatecznie wykonała te zadania i poniosła tego dnia najcięższe starty. W jej szeregach służyło szczególnie dużo naszych. Problemy na tym odcinku i morderczy ostrzał niemieckich dział ostatecznie odbiły się na generale Bazaine. Francuski dowódca załamał się nerwowo, zaczął wydawać niezrozumiałe rozkazy. Upierał się jednak na odwrót w stronę Metzu. Armia Renu wycofała się do twierdzy, ustępując pola Prusakom. Ci jeszcze próbowali atakować, ale dalej napotykali na problemy. Francuscy żołnierze walczyli mężnie i byli dobrze wyposażeni. Zawiodła koordynacja i dowództwo.

Jeszcze wieczorem pruskie dowództwo było przekonane, że bitwa jest przegrana. 73-letni król Wilhelm dostał meldunek o wycofaniu się Francuzów późną nocą. Widok był symboliczny i wiele mówiący – król europejskiego mocarstwa siedział na drabinie, opartej o końskiego trupa. Noc spędził na noszach w chłopskim domku w Rezonville. W jednym z sąsiednich domków kanclerz Bismarck musiał spać na podłodze.

Rankiem jasny stał się wymiar strat. Oddziały państw niemieckich straciły 19 962 ludzi, a Francuzi 11 678. Żadna niemiecka armia nie poniosła takich ofiar od czasów bitwy pod Lipskiem w 1813 roku. Cel został jednak osiągnięty. Armia Renu została ostatecznie zamknięta w Metz i unieszkodliwiona. Losy wojny przechyliły się zdecydowanie na stronę Prusaków. Napoleon III miał podjąć jeszcze jedną, ryzykowną próbę ich odwrócenia.

Tego jednego dnia na pola pod Gravelotte spłynęła również krew trzynastu mieszkańców naszych terenów. Trzech zostało zabitych, trzech ciężko rannych, a pozostałych siedmiu zaginęło. W przerażającej rzeczywistości zaginięcie w boju oznaczało to bardzo często bycie ofiarą ostrzału artyleryjskiego. Tysiące zwłok na drodze do Metz stało się w ten sposób niemożliwych do rozpoznania. To zdecydowanie najczarniejszy dzień dla żołnierzy spod Krapkowic w czasie wielkich konfliktów II połowy XIX wieku. Dla porównania – podczas całej (!) wojny prusko-austriackiej z 1866 poszkodowanych zostało 17 naszych, z czego jeden poniósł potwierdzoną śmierć w boju, a czterech zaginęło.

Ciąg dalszy w najbliższym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego".

Łukasz Malkusz

eprasa.pl 7ea138aa74

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 , 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

MIESZKANIA

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 215 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice-Rynek, 48 m², 2pkł, III piętro, klimatyzacja, balkon, piwnica 330 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15648)

• OKAZJA! Krapkowice- GREEN HOUSE, 87 m², 3pkł, II piętro, dwa balkony, winda, wysoki standard, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15166)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15110)

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• Żyrowa, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3 kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pk3ł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 600 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
USŁUGI BUDOWLANE
Muc Marcin tel. 601 424 051
Kosorowice ul. Borowa 18

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl 7ea138aa74

Od prostych filtrów do zaawansowanych systemów oczyszczania

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na czystą wodę oraz problemami z jej jakością, technologie uzdatniania wody stały się kluczowym elementem w zapewnieniu zdrowia publicznego oraz ochrony środowiska. Od prostych filtrów domowych po zaawansowane systemy oczyszczania, technologia w tej dziedzinie rozwija się dynamicznie, oferując coraz bardziej efektywne i dostępne rozwiązania.

Filtry domowe to najbardziej powszechny i łatwo dostępny sposób uzdatniania wody. Istnieje wiele rodzajów filtrów, które różnią się technologią i skutecznością w usuwaniu zanieczyszczeń. Filtry węglowe, najczęściej używane w domach, wykorzystują aktywny węgiel do usuwania chloru, pestycydów, herbicydów oraz innych zanieczyszczeń organicznych. Są skuteczne w poprawie smaku i zapachu wody, ale nie usuwają wszystkich bakterii i wirusów. Filtry ceramiczne, wykonane z porowatej ceramiki, mogą zatrzymywać bakterie i inne większe zanieczyszczenia. Często używane są w połączeniu z filtrami węglowymi dla zwiększenia efektywności. Filtry odwróconej osmozy to bardziej zaawansowane urządzenia, które usuwają większość zanieczyszczeń chemicznych, bakteriologicznych i wirusowych poprzez przepuszczanie wody przez półprzepuszczalną membranę. Są skuteczne, ale również bardziej kosztowne i wymagają regularnej konserwacji. Filtry UV wykorzystują promieniowanie ultrafioletowe do dezynfekcji wody, eliminując bakterie i wirusy, ale nie usuwają zanieczyszczeń chemicznych ani mechanicznych.

Technologie uzdatniania wody odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu dostępu do czystej i bezpiecznej wody.

Na większą skalę, zarówno dla użytku komunalnego, jak i przemysłowego, stosuje się bardziej zaawansowane technologie oczyszczania wody. Oczyszczalnie ścieków to złożone systemy składające się z kilku etapów, w tym mechanicznego, biologicznego i chemicznego oczyszczania. Procesy te obejmują usuwanie zawiesin, rozkład biologiczny zanieczyszczeń organicznych oraz neutralizację związków chemicznych. Elektrokoagulacja to proces, w którym do wody wprowadza się prąd elektryczny, powodując koagulację i osadzanie się zanieczyszczeń. Jest to skuteczna metoda usuwania metali ciężkich, związków organicznych oraz innych trudnych do usunięcia zanieczyszczeń. Nanofiltracja to technologia podobna do odwróconej osmozy, ale o większych porach membrany, co pozwala na bardziej selektywne usuwanie zanieczyszczeń. Jest stosowana w przypadkach, gdzie potrzebna jest wysoka czystość wody, ale nie jest wymagana pełna demineralizacja. Adsorpcja na węglu aktywnym, stosowana zarówno w oczyszczaniu wody pitnej, jak i przemysłowej, skutecznie usuwa związki organiczne, pestycydy oraz inne zanieczyszczenia chemiczne. Systemy biologiczne wykorzystują mikroorganizmy do biodegradacji zanieczyszczeń organicznych i są często stosowane w oczyszczalniach ścieków oraz w systemach do oczyszczania wody gruntowej.

W ostatnich latach obserwujemy dynamiczny rozwój innowacyjnych technologii uzdatniania wody, które obiecują jeszcze większą skuteczność i efektywność. Nowoczesne membrany o zwiększonej trwałości i selektywności umożliwiają jeszcze skuteczniejsze usuwanie zanieczyszczeń. Przykłady obejmują membrany grafenowe oraz nanokompozytowe. Biotechnologie wykorzystują genetycznie modyfikowane mikroorganizmy do jeszcze efektywniejszego rozkładu zanieczyszczeń organicznych i toksycznych substancji. Zaawansowane materiały adsorpcyjne, takie jak modyfikowane nanorurki węglowe, oferują wyjątkowo dużą powierzchnię adsorpcyjną i selektywność w usuwaniu zanieczyszczeń. Inteligentne systemy zarządzania wodą, wykorzystujące sztuczną inteligencję i internet rzeczy (IoT), monitorują jakość wody w czasie rzeczywistym oraz optymalizują procesy oczyszczania.

Technologie uzdatniania wody odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu dostępu do czystej i bezpiecznej wody, niezbędnej zarówno dla zdrowia ludzi, jak i dla środowiska. Od prostych filtrów domowych po skomplikowane systemy przemysłowe, technologia w tej dziedzinie ciągle się rozwija, dostosowując się do rosnących wymagań i wyzwań współczesnego świata. Innowacje w tej dziedzinie obiecują jeszcze większą efektywność i dostępność, co jest kluczowe dla zrównoważonego rozwoju naszej planety.

(ap)

Które butelki na wodę są lepsze?

Wybór między plastikowymi a szklanymi butelkami na wodę budzi wiele kontrowersji i zależy od różnych czynników, w tym zdrowotnych, ekologicznych i praktycznych.

Wybór między plastikowymi a szklanymi butelkami na wodę zależy od indywidualnych preferencji, priorytetów zdrowotnych oraz wpływu na środowisko.

Według obecnego stanu wiedzy, substancje z butelek PET przechodzą do napojów tylko w niegroźnych ilościach. Jednakże smak napoju może ulec zmianie, gdy z plastiku uwalniają się związki chemiczne. W ekologicznych analizach bilansowych butelki PET wielokrotnego użytku wypadają jednak lepiej niż szklane.

Od lat 90. XX wieku woda mineralna jest także sprzedawana w plastikowych butelkach PET. Skrót ten oznacza polietylenotereftalan, czyli rodzaj tworzywa sztucznego z rodziny poliestrów, którego składniki pochodzą z ropy naftowej. W procesie produkcji jako katalizator stosuje się między innymi toksyczny metal ciężki – antymon, który pozostaje w plastiku. Minimalne ilości tego związku przechodzą później do wody z butelek, jak pokazują najnowsze badania Uniwersytetu Heidelbergu. Znalezione stężenia wynosiły od 0,36 do 0,63 mikrogramów na litr, co jest znacznie poniżej dopuszczalnego limitu dla wody pitnej wynoszącego pięć mikrogramów na litr. Ze względu na niskie stężenia antymonu naukowcy nie widzą zagrożenia dla zdrowia płynącego z picia wody z butelek PET, jednak krytykują akumulację antymonu w środowisku, gdy butelki PET są spalane jako odpady.

Ekologiczne aspekty

W ekologicznych analizach bilansowych butelki PET wielokrotnego użytku wypadają lepiej niż szklane. Wynika to głównie z mniejszej masy plastikowych butelek, co pozwala na większe ilości transportowanych napojów i mniejszy wpływ na środowisko. W przypadku odległości transportowych przekraczających 250 kilometrów, nawet jednorazowe butelki PET wypadają lepiej pod względem ekologicznym niż szklane butelki wielokrotnego użytku.

Mimo ekologicznych zalet butelek PET, wielu konsumentów nadal preferuje szklane butelki ze względu na brak wpływu na smak wody. Szkło jest neutralne i nie uwalnia żadnych substancji do napoju. Niemniej jednak, szklane butelki są cięższe i bardziej podatne na uszkodzenia, co zwiększa koszty transportu i ryzyko zranienia.

Plastikowe butelki są lżejsze, bardziej wytrzymałe i wygodne w codziennym użytkowaniu, szczególnie dla rodzin z dziećmi, gdzie ryzyko rozbicia szkła jest wyeliminowane. Jednakże, przeciwnicy plastiku zwracają uwagę na potencjalne ryzyko związane z substancjami chemicznymi, które mogą przechodzić do napojów, zwłaszcza przy ponownym napełnianiu butelek lub używaniu ich z gorącymi napojami.

Ostateczny wybór między butelkami plastikowymi a szklanymi zależy od indywidualnych preferencji, priorytetów zdrowotnych i ekologicznych. Plastikowe butelki oferują wygodę i lepsze wyniki ekologiczne w transporcie, podczas gdy szklane butelki gwarantują brak wpływu na smak napoju. Wybór odpowiedniej butelki powinien uwzględniać zarówno aspekty zdrowotne, jak i ekologiczne, aby znaleźć najbardziej odpowiednie rozwiązanie dla każdego użytkownika.

(ap),
fot. circularonline.co.uk

Patron strony
PLADA
Przydarzyła Ci się niespodziewana awaria? Potrzebujesz szybkiej pomocy?
Nie zwlekaj, zadzwoń! Telefon awaryjny 24/7/365
tel. +48 533 300 380

eprasa.pl 7ea138aa74

Piłka nożna – baraż o CLJ U-17

Postawili się faworytowi

Minimalną porażką zakończył się rewanżowy mecz juniorów młodszych MKS-u Gogolin z rówieśnikami Miedzi Legnica. Awans do Centralnej Ligi Juniorów U-17 wywalczyli legniczanie, którzy w pierwszym spotkaniu wygrali u siebie 5-0.

Mateusz Kipka robił co mógł by zatrzymać napastników Miedzi.

Dla trenera klubu z Gogolina była to już czwarta przygoda z barażami o „ceeljotkę". Przed rokiem, w tej samej kategorii wiekowej, jego podopieczni musieli uznać wyższość poznańskiej akademii piłkarskiej GES, natomiast w rywalizacji o CLJ U-15 jego trampkarze odpadli ze Stilonem Gorzów. Wcześniej, bo jesienią 2021 roku lepszymi okazali się piłkarze Chrobrego Głogów (U-15). – Ile brakuje nam do takich akademii, z którymi walczyliśmy o awans do rozgrywek na szczeblu centralnym? Bardzo dużo. Sportowo, najzwyczajniej nie mamy większych szans. Musielibyśmy mieć genialny rocznik zawodników, do tego trafić na podobnej klasy rywala i jeszcze zostać całym rocznikiem, gdyby udało się awansować. W innym przypadku rywal w dwumeczu okazuje się od nas zdecydowanie lepszy. Jak zatem zagrać dzisiaj z Miedzią? Dobre pytanie. W pierwszym spotkaniu początkowo zagraliśmy cofnięci i wyglądało to źle. Gdy się trochę otworzyliśmy… było jeszcze gorzej. Tak czy siak, chcemy dzisiaj pokazać się z nieco odważniejszej strony. Nie mamy nic do stracenia, bo 0-5 z pierwszego meczu praktycznie przesądza o losach awansu – mówił przed pierwszym gwizdkiem arbitra trener gospodarzy, Adam Sobek.

Pierwsze dwa kwadranse gry nie przyniosły wielu emocji. Zgodnie z przewidywaniami to goście przeważali, ale nie wypracowali sobie żadnej okazji pod bramką miejscowych. Jeden groźny wypad z kontratakiem mógł za to przynieść powodzenie gogolinianom. Niestety, ostatecznie skończyło się na niczym. Przed zmianą stron Mateusza Kipkę uderzeniem z boku pola karnego postraszył Jarosław Czerwik, lecz golkiper MKS-u nie dał się zaskoczyć i na przerwę obie ekipy schodziły pogodzone bezbramkowym remisem. W 65.minucie za zagranie ręką jednego z obrońców Gogolina sędzia podyktował rzut karny, a z 11 metrów nie pomylił się Marcin Romanowski i legniczanie objęli prowadzenie. Reakcja gospodarzy na stratę gola była niemal natychmiastowa. Do dośrodkowania z rzutu rożnego w szesnastce przyjezdnych wyskoczył Jacek Szumilas i ładnym uderzeniem głową doprowadził do wyrównania. Radość miejscowych nie trwała jednak długo, bo po kolejnych 120 sekundach gry było już 2-1 dla Miedzi. Indywidualną akcję przeprowadził Jakub Szałapata wieńcząc ją, jak się później okazało, zwycięską bramką dla swojego zespołu.

Po zakończeniu spotkania zawodnicy i sztab trenerski Miedzi Legnica świętowali awans do elity krajowych rozgrywek kategorii U-17. Dla dwunastu kończących wiek juniora młodszego graczy MKS-u Gogolin starcie z Legnicą było pożegnaniem z drużyną.

(raul)

Seweryn Heinzer (w czarnej koszulce) i jego koledzy z drużyny „gryźli trawę", by zatrzymać faworyta z Legnicy.

Protokół:

MKS Gogolin - Miedź Legnica 1-2 (0-0)

0-1 Romanowski (karny)-65., 1-1 Szumilas-67., 1-2 Szałapata-69.

MKS Gogolin: Kipka – Suchanek, Gruszka, Szumilas, Piechota, Kapica, Hulin, Heinzer, Orlik, Konopka (72.Sztwiorok), Suslik (78.Spallek). **Trener:** Adam Sobek.

Żółte kartki: Heinzer, Orlik, Suchanek.

Piłka nożna

Rozgrywki ruszą w połowie wakacji

Wydział Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej opublikował ramowe terminarze rozgrywek w sezonie 2024/2025. Nie licząc pierwszoligowej Odry Opole, na Opolszczyźnie najszybciej wybiegną na boiska trzecioligowcy oraz piłkarze drużyn uczestniczących w wojewódzkim Pucharze Polski.

Na pierwszą sobotę sierpnia zaplanowano spotkania 1/32 rozgrywek PP oraz premierowej kolejki III ligi. Tydzień później, 10 sierpnia nowy sezon zainaugurują czwartoligowcy i futboliści klasy okręgowej. Wśród tych pierwszych, po spadku MKS-u Gogolin, będziemy mieli tylko dwóch przedstawicieli tj.: Ruch Zdzieszowice i LZS Walce. W okręgówce zobaczymy natomiast rewelacyjne w ubiegłych rozgrywkach tego szczebla Racławiczki i świeżo upieczonego beniaminka z Otmętu. Ponadto, historyczną batalię o ligowe punkty na tym poziomie rozpocznie beniaminek z Żyrowej.

Pięć ekip będzie miała ziemia krapkowicka w opolskiej „serie A", której start zaplanowano na niedzielę 18 sierpnia. Do „starych wyjadaczy" z Januszkowic dołączą rezerwy Racławiczek, LZS Żywocice, zwycięzca barażu z Obrowca oraz Unia Krapkowice, która zanotowała drugi spadek z rzędu. Tego samego dnia oficjalnie rozgrywki rozpocznie krapkowicka „B-undesliga".

Rozgrywki nowego sezonu zainaugurują ci, których celem jest zdobycie wojewódzkiego Pucharu Polski. W tym roku trofeum to powędrowało do gabloty MKS-u Kluczbork.

W rozgrywkach młodzieżowych najkrótsze wakacje będą mieli grający w Opolskiej Lidze Trampkarzy, zawodnicy MKS-u Gogolin. Tam start nowego rozdania ligowego wyznaczono na środę 14 sierpnia. Dwa dni później, w piątkowe popołudnie ich tropem pójdą zespoły I, II ligi trampkarzy oraz Terytorialnej Ligi Trampkarzy (Unia Krapkowice, Koksownik Zdzieszowice, Racławiczki, Walce). W weekend 17/18 sierpnia zaprezentują się natomiast młodzi futboliści rywalizujący w Opolskiej Lidze Juniorów (MKS Gogolin), I Lidze Juniorów (Unia Krapkowice, ŁDJM Walce), Lidze Juniorów (Racławiczki) oraz Opolskiej Lidze Juniorów Młodszych (MKS Gogolin), a także I i II Lidze Juniorów Młodszych (odpowiednio Unia Krapkowice i Victoria Żyrowa).

Rundę jesienną BS IV liga i okręgówka zakończy 9 listopada. Później rozegrana zostanie jeszcze 1/8 Wojewódzkiego PP (16 listopada) oraz dwie rundy pucharów terytorialnych (17 i 24 listopada).

(raul)

Badminton

Mamy wicemistrzynię Polski w badmintonie!

Oliwia Szczerska z Krapkowic zdobyła srebrny medal w Drużynowych Mistrzostwach Polski Województw w badmintonie. Zawodniczka MMKS-u Kędzierzyn-Koźle była kapitanem czteroosobowej reprezentacji województwa opolskiego.

Oliwia Szczerska z pucharem .

Zawody rozegrane zostały w połowie czerwca w Suchedniowie, a oprócz krapkowiczanki kadrę Opolszczyzny tworzyły jeszcze: Julia Barańska i Maja Malina z Technika Głubczyce oraz Oliwia Żądło z klubu Beninca UKS Kędzierzyn-Koźle. W każdym z turniejowych spotkań rozegrano trzy gry singlowe i dwie partie deblowe, a nasza drużyna po dwóch triumfach w grupie w finale uległa drużynie z województwa śląskiego. Do imprezy kwalifikowały się reprezentacje województw według indywidualnych list rankingu Polskiego Związku Badmintona, w którym Oliwia Szczerska zajmuje 2. miejsce. To pierwszy medal krapkowiczanki w tej dyscyplinie sportu w zawodach rangi mistrzostw Polski. Debiutująca w krajowym czempionacie kategorii U-13 Oliwia zdobyła do tej pory 23 medale, w tym brąz i złoto reprezentując Publiczną Sportową Szkołę Podstawową nr 5 w Krapkowicach.

(raul)

eprasa.pl 7ea138aa74

Piłka nożna – baraże

Z piekła do nieba!

Otmęt Krapkowice wygrał rewanżowy mecz z Sudetami Burgrabice pieczętując tym samym awans do klasy okręgowej. Krapkowiczanie przegrywali już 0-3, ale szaleńcza pogoń najpierw doprowadziła do dogrywki, a w niej nokautujące ciosy wyprowadzili Andrzej Kocoń, Jakub Mutke i Damian Gajowy.

„Wisienką na torcie" minionego sezonu był udział w barażach naszego zespołu.

Golem z 84.minuty Andrzej Kocoń otworzył Otmętowi bramę z napisem „klasa okręgowa".

Kapitalnym występem w Burgrabicach Jakub Mutke zamknął, przynajmniej na jakiś czas, rozdział pt. Otmęt Krapkowice.

Po domowym remisie 2-2 w pierwszym spotkaniu barażowym krapkowiczanie nie jechali do Burgrabic w roli faworyta. Już do przerwy gospodarze zrobili milowy krok, by według swojego scenariusza rozstrzygnąć rywalizację w regulaminowym czasie gry. Najpierw pokonali Mateusza Najwera z rzutu wolnego, a później dołożyli drugie trafienie z rzutu karnego stawiając tym samym Otmęt pod ścianą. Gdy na 3-0 tuż po przerwie podwyższył Kacper Furca, konia z rzędem temu, kto wierzył jeszcze w końcowy sukces przyjezdnych. Tymczasem…

W Burgrabicach krapkowiczanie świętowali awans do klasy okręgowej.

Szaleńczy pościg trafieniem w 57.minucie rozpoczął Jakub Mutke, a trzy minuty później kontakt naszym zapewnił Damian Gajowy. Od dogrywki podopiecznych trenera Marcina Schefflera dzieliła już tylko jedna bramka. Tę przed końcem meczu udało się zdobyć rezerwowemu Andrzejowi Koconiowi i krapkowiczanie znowu uwierzyli w to, że „jeszcze może być pięknie". – Jak to wpadło, sam nie wiem – zaznaczał Kocoń. – Porównałbym to do gola Tsubasy ze starej kreskówki o piłkarzach, gdy dwóch z nich uderzyło piłkę jednocześnie – śmiał się gracz gości.

W dogrywce emocje sięgnęły zenitu. Otmęt mocno przycisnął i kolejne trafienia wydawały się tylko kwestią czasu. I tak też było. W 100. minucie znowu dał o sobie znać Kocoń i Otmęt po raz pierwszy objął prowadzenie w tym spotkaniu. – Poszedłem za piłką trochę „na czuja" licząc, że bramkarz ją wypuści z rąk. Tak też się stało i udało mi się trafić na 4-3 – relacjonował Kocoń. Potem poszło już „z górki" i krapkowiczanie ostatecznie rozbili gospodarzy różnicą trzech bramek! Najpierw strzałem głową pogrążył ich Mutke, a „deser" w 119.minucie podał Gajowy finalizując asystę Dawida Hulina.

Fani biało-zielonych w nadchodzących rozgrywkach szykowali się na derby z Unią Krapkowice. Zamiast tego, trochę „na pocieszenie" będą mogli zobaczyć derbowe starcia z Gogolinem, Żyrową i Racławiczkami. – Dałem z siebie wszystko w tym meczu dla drużyny – mówił jeden z bohaterów niedzielnych zawodów, Andrzej Kocoń. - Przy drugim golu dla nas czułem, że to będzie nasz dzień i wywieziemy z Burgrabic zwycięstwo. W takim stylu wygrać, czyli podnieść się z 0-3 i strzelić sześć bramek z rzędu to przyznam, że nie doświadczyłem jeszcze czegoś takiego do tej pory. Dla takich chwil się jednak żyje. Do tego niósł nas żywiołowy doping naszych świetnych kibiców – nie ukrywał ogromnych emocji strzelec bramek numer trzy i cztery dla Otmętu.

Pożegnalny mecz w biało-zielonych barwach zagrał Jakub Mutke, który w nowym sezonie przywdzieje koszulkę Polonii Prószków-Przysiecz. – Myślę, że przy 3-0 dla Burgrabic nie było osoby, która wierzyłaby w odrobienie przez nas strat. Sam zresztą przy bramce na 3-1 pomyślałem sobie, że to gol dla nas na otarcie łez. Z reguły po stratach nasz zespół tracił „mental", a tym razem poszliśmy za ciosem, a po trafieniu Koconia na 3-3 obowiązywało już hasło „jedziemy z nimi". Reszta to już historia. Daliśmy z siebie wszystko i w dużej mierze właśnie dzięki Andrzejowi Koconiowi wygraliśmy ten mecz. Miło, że mogłem się przyczynić do tego awansu. Dzisiaj pokazaliśmy „pazur", którego w wielu momentach tego sezonu zwyczajnie nam brakowało. Jesteśmy obecnie najlepszą drużyną w Krapkowicach, a ja mam nadzieję, że koledzy postarają się w lidze o jak najlepszy wynik. Liga okręgowa będzie w nadchodzącym sezonie ciekawa, a ja z przyjemnością wrócę na Olimpijską, choć tym razem w roli gościa – podsumował Jakub Mutke.

(raul)

Protokół:

Sudety Burgrabice - Otmęt Fans Krapkowice 3-6 po dogr. (3-3, 2-0)

1-0 Czerniak-19., 2-0 Łaciak (karny)-40., 3-0 Furca-50., 3-1 Mutke-57., 3-2 Gajowy-60., 3-3 Kocoń-84., 3-4 Kocoń-100., 3-5 Mutke-110., 3-6 Gajowy-119.

Otmęt Krapkowice: Najwer (34.Opioła) – Ochlast, Mazur, Kimmel, Bruell (70.Pogrzeba), Smykała (65.Myśluk), Rysz, Starzec (105. Hulin), Ochmański (60.Kocoń), Gajowy, Mutke. **Trener:** Marcin Scheffer.

Żółte kartki: Opioła, Najwer, Starzec, Mutke.

Czerwona kartka: Najwer – 94.minuta – druga żółta.

Pierwszy mecz: 2-2, awans Otmęt Fans Krapkowice.

Piłka nożna

Rodzinne zmagania na boisku

Na boisku przy Publicznej Sportowej Szkole Podstawowej nr 5 w Otmęcie odbył się Rodzinny Puchar Europy. Za piłką ganiali mali, jak i duzi piłkarze.

Rozgrywki miały miejsce w piątek 14 czerwca. Wydarzenie zorganizował radny Rady Miejskiej w Krapkowicach Denis Opioła. Jak mówi rajca, pomysł zrodził się spontanicznie.

- Jako radny Rady Miejskiej w Krapkowicach chciałem pokazać, że niewielkim nakładem finansowym i dobrymi chęciami można zorganizować taką oddolną imprezę – mówi radny Denis Opioła.

Pomysł był dobry, co przełożyło się na dużą frekwencję. Ta przerosła najśmielsze oczekiwania organizatora.

- Mieliśmy mieć 14 zawodników, a w sumie przyszło 30 dzieci i dorosłych – dodaje Denis Opioła.

Podczas imprezy to nie wyniki były jednak najważniejsze, lecz integracja i dobra zabawa dla całych rodzin. Na koniec każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal.

(mim), fot. Denis Opioła

Frekwencja pozytywnie zaskoczyła organizatora.

eprasa.pl 7ea138aa74

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO

Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep

Komorniki ul. Prudnicka 3
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 25.06. - 08.07.2024

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO.
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

MK CAFE CREMA 500G MIELONA
18,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 22,99ZŁ/SZT

DALLMAYR PRODOMO 500G MIELONA
24,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 33,99ZŁ/SZT

NAPOJE DR VITA MIX SMAKÓW 250ML
2,49 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 2,99ZŁ/SZT

SAN MIGUEL 330ML
2,49 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 2,79ZŁ/SZT

GRZEŚKI MEGA KAKAOWE 48G
1,39 ZŁ/SZT
PRZY ZAKUPIE 2 SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 1,79ZŁ/SZT

CRUNCHIPS 140G MIX SMAKÓW
5,99 ZŁ/SZT
PRZY ZAKUPIE 2 SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 7,99ZŁ/SZT

KORAL VIBES MIX SMAKÓW 1L
14,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 17,99ZŁ/SZT

PRINCE POLO 17,5G OPAKOWANIE 28SZT
0,75 ZŁ/SZT
21 ZŁ/OPAKOWANIE
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 0,90ZŁ/SZT

KRZYSZTOF Cichon INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET
TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW
PRZEPROWADZKI
SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
USŁUGI MAGAZYNOWE
NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW
WULKANIZACJA

SERWIS SAMOCHODOWY I WULKANIZACJA
MAGAZYNOWANIE ORAZ PRZEŁADUNEK TOWARU
KRZYSZTOF Cichon INTERNATIONALE TRANSPORTE
WWW.CICH

ul.Młyńska 4, 48-250 Głogówek
+48 531 455 372
+48 77 4067760
info@cichontransport.eu

eprasa.pl 7ea138aa74